

Krzysztof Makulski

Struktura społeczna i polityczna Kel Ahaggar 1945-1954

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 23, 144-186

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF MAKULSKI

STRUKTURA SPOŁECZNA I POLITYCZNA KEL AHAGGAR
1945—1954

Historia polskiej afrykanistyki, zwłaszcza ostatniego dwudziestolecia, dotyczy przede wszystkim badań nad Afryką czarną i nad niektórymi regionami Afryki Północnej. Sahara i jej mieszkańcy nie cieszyli się dotychczas zbyt wielkim zainteresowaniem. Wynika to z kilku przyczyn: 1° nie mamy niemal żadnych tradycji w badaniach saharystycznych, 2° Sahara nie stanowi odrębnego regionu gospodarczego czy politycznego, w związku z czym badanie problematyki saharystycznej stanowiło raczej uzupełnienie do badań dotyczących innych regionów czy całości politycznych i 3° do niedawna problematyka pasterskiej Sahary nie wiązała się w sposób bardziej ścisły z żadnymi szerszymi badaniami natury porównawczej. Sytuacja ta uległa pewnej zmianie w ostatnich latach. Wiąże się to przede wszystkim z faktem, że wciąż wzrastające zainteresowanie niepodległą Algierią, której integralną częścią jest spory obszar Sahary centralnej, zwróciło uwagę polskich afrykanistów na zagadnienia związane z gospodarką i sytuacją społeczną panującą w tej części Afryki. Poza tym rozwijające się intensywnie polskie badania w Mongolii, a więc kraju *par excellence* pasterskim, przyczyniły się do zainteresowania się pasterstwem saharystycznym, a to w celu uzyskania materiału porównawczego do badań mongolskich. W przyszłości bowiem przewidziane są pełniejsze studia teoretyczne nad pasterstwem jako specyficznym typem gospodarki ludzkiej w oparciu już nie tylko o materiały azjatyckie i afrykańskie, lecz również europejskie i polskie¹.

Wybór niniejszego tematu wiąże się między innymi ze wspomnianą inicjatywą, która wyszła z warszawskiego ośrodka etnograficznego. Jednak nie etnografom przypada palma pierwszeństwa w powojennych studiach saharystycznych. Pierwsze artykuły i opracowania na temat Sa-

¹ Mowa tu o materiałach pochodzących z polskich badań nad pasterstwem bułgarskim oraz o podsumowaniu naszej wiedzy o pasterstwie Podhala, które znalazło miejsce w 6-tomowym dziele *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, wydanym pod red. W. Antoniewicza, Wrocław — Warszawa — Kraków 1959—1966.

hary wyszły bowiem spod pióra geografów zainteresowanych perspektywami rozwoju eksploatacji ropy saharijskiej i problemami związanymi z przemianami demograficznymi, jakie ta eksploatacja przynieść może². Znane są również specjalistyczne publikacje archeologiczne, których autorem jest Włodzimierz Antoniewicz³. Brak niestety zupełnie prac socjologicznych, mimo że teren Sahary mógłby być pod tym względem bardzo ciekawy. Najbardziej frapująca wydaje się być możliwość przestudiowania pewnych społeczeństw saharijskich żyjących w kompletnej niemal izolacji od innych społeczeństw, i to izolacji trwającej od setek lat. Dla ścisłości dodajmy jednak, że izolacja ta nie wynika jedynie z wielkich dystansów geograficznych, które dzielą poszczególne ekumeny ludzkie na Saharze, lecz z pewnej awersji tych społeczeństw do kontaktów zewnętrznych, mogących więc w efekcie przynieść niepożądane zmiany społeczne. Idealnym przykładem takiego społeczeństwa zamkniętego są mieszkańcy centralnego masywu górskiego Sahary — Ahaggaru, noszący w literaturze specjalistycznej miano Tuaregów Kel Ahaggar. Plemiona Kel Ahaggar dają więc socjologowi okazję do zapoznania się z typowym przykładem rozwarstwowanego społeczeństwa pasterskiego żyjącego między innymi z wyzysku nielicznych grup rolników osiadłych w oazach i centrach rolniczych Ahaggaru. Na ich przykładzie można dokładnie przeanalizować strukturę zależności elementów rolniczych od elementów pasterskich. Tuaregowie Kel Ahaggar posiadają również ciekawą strukturę polityczną ukształtowaną w ciągu stuleci pełnych wojen, podbojów i grabieży. Prześledzenie historii formowania się tej struktury i analiza funkcjonowania tej struktury w warunkach dzisiejszych, kiedy to wojna i grabież zostały wyeliminowane z życia tuareckiego, stanowią temat niniejszego artykułu. Ramy chronologiczne zasygnalizowane w tytule artykułu zostały przyjęte ze względu na materiały, które dotyczą społeczeństwa Tuaregów ahaggaryjskich z lat 1945—1954. Data zamykająca ten przedział chronologiczny jest jednocześnie pewnym punktem przełomowym w życiu Tuaregów, gdyż od tego momentu wchodzi ona w orbitę wielkich przemian gospodarczych Sahary, przemian, które muszą przynieść rozbitcie dotychczasowych struktur społecznych i politycznych⁴.

² Por. m. in.: M. Skotnicki, *Charakterystyka zasadniczych problemów związanych z wykorzystaniem saharijskich złóż bitumicznych*, „Przegląd Geograficzny”, T. 33, 1961, z. 1, s. 93—103 (tamże dane bibliograficzne).

³ Por.: W. Antoniewicz, *Naskalne wyobrażenia wozów z kołami w Północnej Afryce i na Saharze*, „Etnografia Polska”, T. 3, 1960, s. 41—77.

⁴ Dokładniej piszę o tym artykule pt. *The Influence of Contemporaneous Economic Changes (1945—1965) on the Political Structure of the Hoggar Tuareg Tribes*, [w:] *Das Verhältnis von Bodenbauern und Viehzüchtern in historischer Sicht*, Berlin 1968, s. 115—119.

* * *

Zamiast wprowadzenia w zagadnienia gospodarcze i społeczne Ahaggaru, o których szerzej piszę w artykule *Model funkcjonowania gospodarki Kel Ahaggar (1945—1954)*⁵, przytoczę dwie relacje o pobycie w Ahaggarze spisane przez dwie kobiety. Pierwsza z nich jest Polką, druga zaś Francuzką. Ludwika Ciechanowiecka była jedną z pierwszych Europejsek w Ahaggarze, a na pewno pierwszą Polką w sercu Sahary. Jak sama pisze w swoich pamiętnikach wydanych przez Wydawnictwo Księgarni Szylinga w Warszawie w roku 1933⁶, do odbycia podróży w głąb Sahary skusiły ją kolorowe reklamy towarzystwa turystycznego w Algierze, reklamy zapewniające o komforcie i atrakcjach tej wyprawy. Cała ponad pięćsetstronicowa książka Ciechanowieckiej jest jednym wielkim oskarżeniem towarzystwa za brak komfortu w czasie podróży i jednym wielkim zachwytem nad egzotyką poznawanych regionów. Nas interesuje w tym miejscu to, co pisze ona o Tamanrasset, czyli o stolicy Ahaggaru, oraz o Tuaregach, których napotkała. Ale oddajmy jej głos:

„Hotel w Tamanrasset jest prawdziwą niespodzianką. Już tak przywykłam do widoku szałasów z trzciny [...] że na widok murowanego domu, mocnych drzwi z mosiężnymi klamkami (nie do uwierzenia), z normalnymi sufitami — z desek — zaniemówiłam na czas dłuższy. Antinea, stąpająca tangowym krokiem w cizmach antylopiach, na przesłicznych nóżkach — wyjaśnia mi uprzejmie, że taką niespodziankę sprawił Hoggarowi⁷ pan Catelan, właściciel agencji, że sprowadził aż z Algieru (2 tysiące km odległości) ów legendarny sufit, klamki i w ogóle materiał budowlany i że te wspaniałości kosztowały zawrotną, jak na tutejsze stosunki, sumę trzystu tysięcy franków.

„Aż do znudzenia trzeba powtarzać komunał o «dziwności» Hoggaru. Bo na każdym kroku uderza ona w oczy. Stolica bajecznego Hoggaru mogłaby z powodzeniem udawać francuską wioskę, w jakichś Pirenejach; oczywiście — o ile by się ją obserwowano z odległości, bo z bliska widać, że to jednak nie Europa. Najprzód niebo, takie, jakie tylko w Afryce oglądać można, potem — owe lepianki koloru ochry, wreszcie — ludzie w chałatach szafirowych. Ale, na przykład, ogród otaczający kantinę i mieszkania oficerów, to już szmat «starej Francji». Palmy ani na lekarstwo, za to mnóstwo akacji (wysadzono nimi jedyną «ulicę»), drzew pieprzowych, rozłożystych eteli. Jest nieodzowny, klasyczny ogródek warzywny i owocowy, przeniesiony żywcem spod Paryża. Już raz to zauważyłam, że Francuz jadąc na obczyznę zabiera swój *jardinet*, skrzynię z winem i płytę z Chevalierem. Do Tamanrasset zabrał także klimat”.

⁵ K. Makulski, *Model funkcjonowania gospodarki Kel Ahaggar (1945—54)*, „Etnografia Polska”, T. 13, 1969 (w druku).

⁶ Ludwika Ciechanowiecka, *W sercu Sahary. Algier — Mzab — Tidikelt* — Hoggar, Warszawa 1933.

⁷ Hoggar — francuska nazwa Ahaggaru.

Kilka stron dalej czytamy:

„Stolica» Hoggaru jest taką niezwykłą stolicą, w której większość mieszkańców stanowią cudzoziemcy — arabscy żołnierze i francuscy oficerowie. Poza tym mieszka tutaj garstka ubogich haratynów, uprawiających maleńkie działki (dochód oczywiście zabierają «dziedzice» tuarescy). Jest jeden szewc siwobrody, półnagi negr, trzech czy czterech Mozabitów sklepikarzy, trudniących się w wolnych chwilach (a więc ciągle) lichwiarstwem. Jest też kilku kowali. Ci kowale są zarazem felczerami. Naprawiają broń, wyrrywają zęby, stawiają bańki z rogu, robią masaż, reperują siodła...

„Przed niskimi lepiankami, w których wnętrzu za drewnianą ladą piętrzą się głowy cukru, worki z solą, skórzane poduszki i sztuki farbowanych szafirową barwiczną perkali — spotkać można ranną porą wspaniałego Tuarega lub niemniej wspaniałą damę, pozdzwaniającą srebrnymi trójkątami bogini Tanit. To dziedzic lub dziedziczka przyjechali na rasowych *mehari* do miasta, po zakupy — zupełnie jak polskie dziedzice w jakichś Homlach czy Złobinach”.

Darujmy sobie dalsze analogie snute przez Ludwikę Ciechanowiecką, ale warto przytoczyć obserwacje tej polskiej podróżniczki o samych Tuaregach:

„Jaśnie pan Targui, olbrzym dwumetrowej wysokości, prosty jak kariatyda, kroczy wolno, dzierżąc w śniadej ręce potężny miecz, z rękojeścią w kształcie krzyża. Zza czarnej maski, podobnej do średniowiecznej przyłbicy łyskają ogromne ciemne oczy. W ślad za panem idzie w pewnej odległości Murzyn lub Metys — zapewne ekonom albo lokaj.

„Chciałam od jednego z nich kupić portfel z ponsowej skóry, wytłaczanej w deseń, w którym przeważał motyw krzyża [...] Pokazałam palcem. Zaraz go zdjął i wetknął mi go w ręce. Musiałam wolać na pomoc tłumacza w osobie kucharza hotelowego, bo pan Targui nie chciał ani wyjąć pieniędzy z portfelu, ani wymienić sumy, jaką chce za niego. Po prostu chciał go darować. Niech biali ludzie wiedzą, jaki gest mają Tuaregowie”⁸.

Nie przytaczam dalszych wspomnień Ciechanowieckiej, które kojarzą się jakoś z niemy filmem o Atlantydzie, ale prawem kontrastu pragnę przedstawić zapiski drugiej kobiety, Francuzki, która odwiedziła Ahaggar w roku 1949. Francuzką tą była Simone de Beauvoir, która podróżowała w towarzystwie Jean Paul Sartre'a. Relacja rozpoczyna się podobnie:

„Wieczorem dotarliśmy do kresu naszej pierwszej wyprawy, do Tamanrasset i do małego hoteliku spółki transportowej. Inny hotel nie wchodził w rachubę; spółka transportowa monopolizowała w swoim ręku przewóz turystów i organizację ich pobytu [...]

„Na wysokości tysiąca pięciuset metrów temperatura rankiem nie była zbyt uciążliwa, tak że mogłam pracować w ogrodzie, na wprost czarnego i postrzępionego masywu Ahaggar; na gałęziach drzew suszyły się porozwieszane płyty wielbłądziego mięsa i cieszyłam się, że nie podawano go gościom...

⁸ Ciechanowiecka, *op. cit.*, s. 458—473.

„Towarzystwo w Tamanrasset było bardzo zamknięte; żony oficerów i urzędników spędzały czas jak w swoim miasteczku rodzinnym; nosiły kapelusze, szpiegowały się wzajemnie, plotkowały. Mieliśmy świadomość, że nie patrzono na nas zbyt życzliwym okiem. Jeden kapitan zaszczycił nas tylko krótką wizytą i na tym się skończyło. Na szczęście jednak wzięli nas w swe ręce nauczyciele, państwo B., oraz uczoney Henri Lhote. Uczniami państwa B. byli Francuzi lub Tuaregowie; ci są podobno inteligentni, ale nerwowi i niewytrzymali, a rodzice posyłają ich do szkoły bardzo nieregularnie. W pewnych wioskach górskich, do których trzeba piechotą iść dwa dni, dzieci w ogóle się nie uczą; dlatego utworzono szkołę wędrowną i właśnie w tym czasie jeden z nauczycieli był w górach [...]

„Ileokroć odwiedzaliśmy małżeństwo B., zastawialiśmy tam zawsze kilku dorosłych chłopaków z osłoniętymi twarzami, którzy grali w karty, gawędzili lub drzemali. Byli to synowie amenokala, czyli wodza Tuaregów, ich kuzyni, przyjaciele; przychodzili tu jak do klubu [...] Obecnie, kiedy urządzenie zbrojnych bójek i najść było zakazane i kiedy nie pozwalano na wyzysk niewolników, ten wojowniczy lud pędził życie beczynne i bez treści, niemal pogrążony w nędzy. Głównym ich źródłem utrzymania była hodowla owiec, a przede wszystkim kopalnia soli w Amador, niedaleko Tamanrasset. Wielką gromadą schodzili ze wsi, by od lipca do września toporem wyrąbywać sól z ziemi. Od października do lutego wędrowali karawanami do Sudanu, gdzie wymieniali swój towar na proso lub artykuły przemysłowe. Jednakże ten handel był poniżej godności wielkich wodzów i ich rodzin. Kupiłam od pani B. parę plecionych ze sznurka wielbłądów. «To najstarszy syn amenokala je robi — powiedziała pani B. — Ma z tego parę groszy na drobne wydatki, ale nie chce, żeby się ktokolwiek o tym dowiedział» [...] «Zabierzcie ze sobą funt herbaty» — powiedzieli nam państwo B., kiedy pewnego wieczoru mieli nas zabrać autem z wizytą do amenokala; źródło dochodu, jakie stanowiły dla niego takie odwiedziny, bynajmniej nie było do pogardzenia. Namiot jego, otoczony kilkoma innymi, wznosił się o kilkanaście kilometrów od osady; wyłożony dywanami i zastawiony skrzyniami świadczył o pewnym dobrobycie, było jednak zbyt ciasno, byśmy wszyscy mogli się pomieścić [...] Żona amenokala [...], drobna, nerwowa o stanowczym i dumnym wyrazie twarzy, pełniła honory domy z powagą i uprzejmością; podobno ona była tu prawdziwym wodzem. Kiedyśmy odjeżdżali, pani B. ogarnęła dłonią bezmiar pustyni: «Rozumie pani, jakie życie pędzą tu ci chłopcy». Istotnie niewielu spotkałam ludzi tak mało przystosowanych do warunków współczesnego świata, jak ci dumni i goli młodzi księżęta”⁹.

Wśród bawiących wówczas w Tamanrasset osobistości Simone de Beauvoir wymienia między innymi Henri Lhote’a, o którym będzie jeszcze mowa. Tu warto tylko wskazać na zbieżność wrażeń, jakie odniosły obie podróżniczki na widok Tuaregów i ich sposobu godnego noszenia się. Duma cechująca Tuaregów, mimo ich ubóstwa, jest charakterystyczną pozostałością po czasach, kiedy ci koczownicy „rycerze” byli jedynymi władcami Ahaggaru i całej Sahary. Dziś anachronizm takiej postawy budzi tylko zainteresowanie rozegzaltowanych turystów i niepokój ze strony tych, którzy pragnęliby widzieć mieszkańców Ahaggaru w dobrobycie i większej godności ze współczesnością.

⁹ Simone de Beauvoir, *Siłą rzeczy*, t. 2, Warszawa 1963, s. 253—258.

* * *

Lektura wspomnień Ludwika Ciechanowieckiej i Simone de Beauvoir obok zasygnalizowania pewnych cech gospodarki tuareckiej spełnia jeszcze jedną rolę — zaznajamia nas z dwoma wybitnymi saharystami francuskimi: Henri Lhotem i Claude Blanguernonem, bowiem on to kryje się pod monogramem B. Prace obu tych saharystów stanowią obok książki duńskiego badacza J. Nicolaisena najpoważniejsze, współczesne publikacje dotyczące życia gospodarczego i społecznego Kel Ahaggar z lat 1945—1954. Ich znajomość Sahary, a szczególnie Ahaggaru, nie jest jedynie dziełem erudycji i czytania w literaturze przedmiotu. Wszystkich tych badaczy łączy jedna cecha: długie lata spędzone na badaniach terenowych w Saharze.

Zacznijmy od Henri Lhote'a urodzonego w 1903 roku. W wydanej w Warszawie w 1964 roku książce *Malowidła kwitnącej pustyni*, Lhote tak pisze o sobie:

„Od dwudziestu pięciu lat [tzn. gdzieś od 1930 r. — K. M.] przebiegam Saharę we wszystkich kierunkach. Przeprowałem się przez olbrzymie regi¹⁰, którymi można iść dwa tygodnie, nie znajdując wody. Wdrapywałem się na wszystkie masywy górskie tej pustyni: Ahaggar, Tassili-n-Azdzher, Adrar i Air. Zdeptałem bezkresne ergi¹¹, a zwłaszcza Wielki Erg Wschodni, najznacześniejsze skupisko piasku na świecie, prawdziwe morze o falach wiecznie targanych wichurami. Wędrowałem łożyskami dawnych rzek, których sieć niezwykle skomplikowana stanowi dziś tylko olbrzymi, wysuszony szkielet. A także żyłem długo z mieszkańcami Sahary, Tuaregami i Maurami, dzieliłem z nimi radości i troski na pełnych przygod szlakach, gdzie służyli mi za przewodników.

„Namiętnie interesowałem się wszystkim: fauną, florą i — oczywiście — licznymi problemami dotyczącymi geografii, demografii, historii oraz innych jeszcze dziedzin, gdyż Sahara jest organiczną całością i można ją naprawdę zrozumieć dopiero w świetle kompleksu wiadomości z różnych zakresów wiedzy, takich jak geologia, biologia, nauka o klimacie czy o człowieku [...]

„Większość moich zwiadów dokonałem podróżując na grzbiecie wielbłąda. Ten środek lokomocji przewyższa o całe niebo wszystkie inne, jeśli chce się dotrzeć wszędzie i wszystko obejrzeć szczegółowo, co dla badacza jest sprawą zasadniczą. Do chwili obecnej przebyłem w sumie 30 000 kilometrów, czyli więcej niż wynosi dwukrotna długość obwodu ziemi, posługując się tym archaicznym środkiem lokomocji [...]. Znam ją więc dokładnie i chociaż często była dla mnie okrutna, od czasu do czasu traktowała mnie z wielkopańską hojnością, pozwalając mi łaskawie uchylić tej czy owej zasłony, kryjącej tajemniczą przeszłość. W tym właśnie tkwi sedno sprawy dla badacza Sahary: zrozumieć pustynię dzisiejszą jako wynik tego, czym była w przeszłości.

„Niewątpliwie najżywiej interesował mnie i dostarczył mi najwięcej zadowolenia problem człowieka na Saharze, zwłaszcza człowieka epoki przedhistorycznej”¹².

¹⁰ Regi są to pustynne tereny pokryte drobnymi kamieniami.

¹¹ Ergi — nazwa pustyń piaszczystych.

¹² H. Lhote, *Malowidła kwitnącej pustyni*, Warszawa 1964, s. 10—12.

Rzeczywiście Lhote największe swoje sukcesy naukowe odniósł na polu badań archeologicznych, a zwłaszcza na polu zbadania saharyjskich malowideł skalnych, których odkrył podobno ponad 60 000. Interesowały go jednak również problemy historii Tuaregów i ich życie obecne. Owocem tych zainteresowań i wieloletnich studiów w terenie był szereg książek o dużym znaczeniu dla saharystów. Pierwsza z nich ukazała się już w roku 1936 i nosiła tytuł *Aux prises avec le Sahara*¹³. Dalszym jej ciągiem niejako jest *Le Sahara, désert mystérieux*¹⁴. Lecz bezsprzecznie najważniejszą jest kilkusetstronicowa monografia Tuaregów Ahaggaru pt. *Les Touaregs du Hoggar*, wydana w Paryżu w 1944 roku. Książka ta miała drugie wydanie w roku 1955, z którego korzystałem przy opracowywaniu niniejszego artykułu¹⁵. W 1947 r. ukazała się następna pozycja Lhote'a *Jak obozują Tuaregowie*¹⁶. Podobną tematykę ma jedna z następnych jego książek nosząca tytuł *W obozowiskach Tuaregów*¹⁷. Był to dobry rok Lhote'a, gdyż jeszcze przed jego końcem ukazała się druga książka tego autora pt. *Polowanie u Tuaregów*, w której przytacza szereg ciekawych danych statystycznych dotyczących gospodarki tuareskiej¹⁸. Ostatnia znana mi książka Lhote'a pochodzi z roku 1958 i dotyczy opisu poszukiwań malowideł skalnych w Tassili¹⁹. Na podstawie odnalezionych malowideł Lhote wysunął szereg ciekawych hipotez co do ekspansji handlu rzymskiego na tereny saharyjskie oraz epoki neolitu, w której Sahara nie była pustynią, lecz stepem sawanowym. Dlatego właśnie ta książka nosząca w oryginale tytuł *A la découverte des fresques du Tassili* w tłumaczeniu polskim nosi tytuł *Malowidła kwitnącej pustyni*. Oczywiście wymieniłem tu tylko pozycje książkowe, ale oprócz nich Lhote napisał kilkadziesiąt artykułów specjalistycznych.

Nie miejsce tutaj na dokładną ocenę prac Lhote'a, zajmie się tym w przyszłości historia badań saharystycznych, należy jednak nadmienić, że publikacje Lhote'a przynosiły zawsze bogaty materiał i wiele tez, z których pewne uznawane były przez innych saharystów za dość dyskusyjne. Lhote nie miał wykształcenia socjologicznego, ale pisząc o problemach społecznych Sahary czynił to nie gorzej od wielu socjologów zawodowych, z tym może tylko, że w żadnej z jego prac nie można doszukać się uogólnień natury teoretycznej.

¹³ Wydana w Paryżu.

¹⁴ Paris 1937.

¹⁵ *Les Touaregs du Hoggar*, Deuxième édition revue et augmentée, Paris 1955.

¹⁶ H. Lhote, *Comment campent les Touaregs*, Paris 1947.

¹⁷ H. Lhote, *Dans les campements touaregs*, Paris 1951.

¹⁸ H. Lhote, *La chasse chez les Touaregs*, Paris 1951.

¹⁹ H. Lhote, *À la découverte des fresques du Tassili*, Paris 1958.

Drugą, prawie równie barwną postacią, wspomnianą przez Simone de Beauvoir, jest Claude Blanguernon. Niestety nie jest on tak popularny w świecie naukowym jak Lhote, więc też w dostępnych mi materiałach niewiele można znaleźć wiadomości na jego temat. Wiadomo jednak, że jest nauczycielem i że od 1937 roku osiedlił się na tzw. Terytoriach Południowych Algierii²⁰, a ściślej w Tamanrasset. On też otworzył pierwszą szkołę w tej miejscowości (w 1947 r.). W wolnym od pracy czasie zbierał materiały dotyczące życia i zwyczajów Tuaregów. Interesował go zwłaszcza folklor tuareski. W celu jego dogłębnego zbadania nauczył się języka tuareskiego — tamaszek — i odbył wiele wypraw do obozowisk tuareskich. Wydał dwa tomy poezji o znamiennych tytułach: *Kamienie Hoggaru*²¹ i *Sylwetki Hoggaru*²². Dla niniejszego studium największe znaczenie ma jego książka nosząca tytuł *Le Hoggar*, wydana w Paryżu w 1955 roku. Jest to ciekawa monografia Kel Ahaggar posiadająca wiele danych, których brak było w dotychczasowej literaturze. Pozycja ta została wznowiona w roku 1965, przy czym Blanguernon dodał do nowego wydania cały rozdział poświęcony ewolucji życia pasterskich Tuaregów po roku 1954. Wartość książki Blanguernona polega nie tylko na aktualności informacji, lecz chyba przede wszystkim na integralnym widzeniu spraw kultury tuareskiej, na kapitalnym wyczuciu współzależności przemian gospodarczych i kulturowych. Nie będąc zawodowym etnografem czy socjologiem, zdobył głęboką wiedzę o problemach kulturowych Ahaggaru i przedstawił ją w sposób oryginalny. Zadanie to ułatwiły mu częste kontakty i dyskusje z większością saharystów, którzy badając Ahaggar przebywali w Tamanrasset i znajdowali tam pomoc i opiekę Blanguernona.

Trzecim autorem, na pracach którego opiera się niniejsza analiza struktury społecznej i politycznej Kel Ahaggar, jest Johannes Nicolaisen, autor najobszerniejszego chyba dzieła na temat Ahaggaru pt. *Ecology und Culture of the Pastoral Tuareg*, wydanego w Kopenhadze w roku 1963. Zanim przejdę do omówienia tej pozycji, pragnąłbym przedstawić sylwetkę autora, który w Polsce nie należy do powszechnie znanych. Jak dotychczas bowiem czytelnik polski zna go jedynie z krótkiego artykułu o pozostałościach niewolnictwa na Saharze, opublikowanego w materiałach z konferencji w Akrze²³. Johannes Nicolaisen jest Duńczykiem, którego zainteresowania skłoniły do studiów nad pa-

²⁰ Terytoria Południowe — określenie stosowane przez administrację francuską dla terenów saharjskich objętych granicami Algierii (w tym i Ahaggaru).

²¹ C. Blanguernon, *Pierres du Hoggar*, Paris 1955.

²² C. Blanguernon, *Silhouettes du Hoggar*, Paris 1959.

²³ J. Nicolaisen, *Niewolnictwo wśród pasterskich plemion Tuaregów*, [w:] *Problemy Afrykanistyki*, Warszawa 1963, s. 65—70.

sterstwem. Swoje badania rozpoczął on od kilkumiesięcznego pobytu w Laponii na przełomie lat 1945 i 1946. Skupił on wówczas swą uwagę na technice wypasu reniferów. To z kolei przywiodło go do szerszego zainteresowania się hodowlą wielkich stad. Niedługo po powrocie z wyprawy rozpoczyna studia antropologiczne na uniwersytecie kopenhaskim pod kierownictwem wybitnego etnologa duńskiego Kaj Birket-Smitha, które ukończył w 1950 r. przedstawiając pracę o kulturach pasterskich Bliskiego i Środkowego Wschodu. W roku 1947 odbywa swą pierwszą wyprawę afrykanistyczną badając przez kilka miesięcy życie nomadów arabskich ze stepów wokół Djelfa, Aflu i Gharadia (Algieria środkowa). Na te tereny powraca raz jeszcze w 1950 roku rozszerzając zainteresowania również i na Kabylię. Jednakże począwszy od r. 1951 jego największą pasją stały się studia nad kulturą i społeczeństwem pasterskich Tuaregów. Każdego roku spędza po kilka miesięcy na Saharze podróżując od obozowiska do obozowiska i zbierając materiały do większego dzieła na ich temat. W latach 1952—1954 Nicolaisen dopełnia swoje studia antropologiczne w Londynie, studiując pod kierownictwem Daryll Forda i Phillpe'a Kaberry. Wiele też korzysta z uczestnictwa w I Międzynarodowym Kongresie Arykanistów w Akrze (grudzień 1962), gdzie wygłasza referat, o którym wyżej była już mowa. Zapoznał się wówczas ze zbiorami etnograficznymi IFAN-u²⁴ oraz odbył kilkudniową wyprawę na tereny zamieszkiwane przez Tuaregów południowych. Znając tę biografię naukową Nicolaisena łatwo jest zgodzić się z powszechną opinią o jego ostatnim dziele, która twierdzi, że jest to najwybitniejsza pozycja naukowa w dorobku powojennej saharystyki.

Nie miejsce tu na dokładniejsze omówienie tej ponad 550-stronicowej pracy, warto jednak podkreślić kilka jej najważniejszych pozytywów²⁵. *Ekologia i kultura pasterskich Tuaregów* jest typowym studium antropologicznym obejmującym wszystkie dziedziny życia Tuaregów. Z metodologicznego punktu widzenia studium to jest próbą połączenia metody historycznej i funkcjonalnej. Takie ujęcie zagadnienia pozwoliło autorowi na skorygowanie wielu błędnych poglądów na genezę szeregu elementów kultury tuareskiej oraz prawidłowe przedstawienie jej obecnego stanu. Antropologiczne przygotowanie autora umożliwiło mu również pełniejsze i metodologicznie poprawniejsze przeanalizowanie struktury społecznej i politycznej Kel Ahaggar, czyniąc z jego książki publikację pod tym względem wzorową.

²⁴ IFAN — Institut Français d'Afrique Noir, dziś Institut Fondamental d'Afrique Noire.

²⁵ Szersze omówienie tej książki znaleźć można w mojej recenzji zamieszczonej w 13 tomie „Etnografii Polskiej” z 1969 r. (w druku).

Zrozumiałe jest, że przygotowując niniejszy artykuł nie opierałem się wyłącznie na pracach tych trzech autorów. Korzystając bowiem z półrocznego stypendium w Paryżu miałem możliwość zaznajomienia się z najważniejszymi pracami dotyczącymi Ahaggaru. Nie sposób było przestudiować wszystkich przyczynków, gdyż wydana w 1960 roku bibliografia Terytoriów Południowych Algierii zawiera w dziale etnografii i socjologii ponad 110 pozycji (i to opublikowanych tylko do 1930 r.) rozsypanych często po trudno dostępnych czasopismach²⁶. W następnej partii tej bibliografii doprowadzonej do roku 1960 w tym samym dziale widnieje już 649 pozycji²⁷. Wspomnę tu jedynie o kilku odrębnych publikacjach książkowych, zwłaszcza ostatnich, których lektura wiązała się bezpośrednio z poruszonym w niniejszym artykule tematem. Do takich należy między innymi obszerne dzieło jednego z najwybitniejszych obecnie saharystów francuskich R. Capot-Reya pt. *Le Sahara Français*²⁸, jak również specjalna publikacja UNESCO *Nomades et nomadisme au Sahara* wydana w 1963 r. w ramach serii: *Badania Strefy Suchej*. Na osobną wzmiankę zasługuje książka saharysty angielskiego L. C. Briggsa *Tribes of the Sahara*²⁹.

Obok specjalistycznej literatury saharystycznej opracowanie problemu struktury społecznej i politycznej Kel Ahaggar wymaga zaznajomienia się z pewnymi pracami teoretycznymi z zakresu socjologii ludów afrykańskich. W zasadzie oparłem się na kilku klasycznych pozycjach z tego zakresu. Myślę tu przede wszystkim o *African Political Systems*³⁰ oraz o książce L. Mair *Primitive Government*³¹. Wiele też ciekawych przemyśleń na temat zróżnicowania społecznego ludów afrykańskich przynosi najnowsza publikacja czeska pt. *Social Stratification in Tribal Africa* z 1968 r.³², w której podkreślono rolę czynników ekonomicznych wpływających na rozwarstwienie w ramach poszczególnych społeczeństw plemiennych. Tymi czynnikami są: posiadanie środków produkcji i dysponowanie nadwyżkami produkcyjnymi. Druga sfera deter-

²⁶ *Les Territoires du Sud de l'Algérie. Essai de bibliographie*, par le lieutenant Moulias (1923) revue et complété par le lieutenant Thinières (1930), [w:] *Essai de Bibliographie du Sahara Français et des régions avoisinantes*, Paris 1960, s. 7—63.

²⁷ *Essai de Bibliographie du Sahara Français et des régions avoisinantes*, par le commandant Bernard Blaudin de Thé, Paris 1960, s. 63—259.

²⁸ R. Capot-Rey, *Le Sahara Français*, Paris 1953.

²⁹ Cambridge 1960.

³⁰ *African Political Systems*, pod red. M. Fortesa i E. E. Evans-Pritcharda, London 1961.

³¹ L. Mair, *Primitive Government*, London 1962.

³² *Social Stratification in Tribal Africa*, praca zbiorowa pod red. L. Holý, Praga 1968.

minant pozycji społecznej obejmuje dział stosunków politycznych, głównie zaś problem dostępu do władzy, czyli możliwości decydowania o sprawach ogółu³³.

W niniejszym artykule nie stosuję żadnej klasyfikacji z przedstawionych w wyżej wymienionych pracach, gdyż odrębność stosunków ahaggaryjskich, mimo pewnych podobieństw z systemami politycznymi innych plemion pasterskich, zwłaszcza z Afryki Wschodniej, jest tak duża, że próba zamknięcia ich w sztywnym schemacie opracowanym na innym przykładzie mogłaby przynieść zubożenie obrazu rzeczywistego.

* * *

Tuaregowie Ahaggaru noszący miano Kel Ahaggar stanowią odgałęzienie wielkiego zespołu tuareskiego liczącego w 1953 roku około 900 000 ludzi³⁴. Na ogół wydziela się trzy podstawowe grupy Tuaregów: Tuaregów Ahaggaryjskich, Tuaregów Airu oraz Tuaregów Południowych zamieszkałych po obu stronach Nigru. Ta ostatnia grupa jest grupą najliczniejszą i liczy około 880 000 ludzi. Z antropologicznego punktu widzenia traktuje się ich jako Berberów z silnymi domieszkami murzyńskimi. Na Saharze pojawili się oni w I tysiącleciu naszej ery zajmując tereny prawie zupełnie opustoszałe, gdyż neolityczna ludność Ahaggaru, w skład której być może wchodziłi przodkowie dzisiejszych Fulbejów z Afryki Zachodniej³⁵, z powodu osuszania się klimatu zmuszona była wywędrować na tereny dzisiejszego Sudanu Zachodniego. Nieliczni potomkowie neolitycznej ludności Ahaggaru, którzy zostali na miejscu, zostali przez Tuaregów podbici i weszli w skład warstwy niewolników. W historii Tuaregów saharyjskich dwa elementy odegrały ważną rolę w formowaniu się oblicza kulturowego tego zespołu etnicznego: pojawienie się wielbłąda i przyjęcie islamu.

Pojawienie się wielbłąda na Saharze E. F. Gautier, jeden z najwybitniejszych saharystów francuskich, nazwał „wielbłądzią rewolucją”³⁶. Rewolucja ta miała miejsce pod koniec okresu rzymskiego w Afryce, czyli na początku I tysiąclecia. Otóż dla Sahary wielbłąd stanowił idealne rozwiązanie problemu transportu, który w okresie osuszania się klimatu stawał się problemem drastycznym, gdyż utrzymanie znanych

³³ Szerzej piszę o tej publikacji w recenzji zamieszczonej w 13 tomie „Etnografii Polskiej” z 1969 r. (w druku).

³⁴ A. Leroi-Gourhan, J. Poirier, *L'Ethnologie de l'Union Française*, „Afrique”, Paris 1953, T. 1, s. 231.

³⁵ Taka jest przynajmniej sugestia H. Lhote'a oparta na analizie neolitycznych malowideł skalnych w Tassili-n-Ajjer (por. H. Lhote, *Malowidła kwitnącej pustyni*, Warszawa 1964).

³⁶ E. F. Gautier, *Le passé de l'Afrique du Nord*, Paris 1942, s. 190—210.

wówczas na Saharze koni było bardzo trudne, a używany dotychczas przez mieszkańców Sahary specjalny gatunek słonia jucznego (o wiele mniejszego od słonia współczesnego) wymierał w szybkim tempie³⁷. Nic więc dziwnego, że hodowla wielbłąda stała się jednym z najważniejszych zajęć Tuaregów. Dzięki tej hodowli Tuaregowie stali się w wiekach późniejszych monopolistami w zakresie handlu transsaharyjskiego, bo nawet jeśli przepuszczali inne karawany handlowe, to zawsze towarzyszyli im na swoich wielbłądach ściągając z kupców odpowiednie opłaty za ochronę przed napastnikami. Wielbłąd stał się też idealnym towarzyszem w wyprawach wojennych. Jego wytrzymałość fizyczna, odporność na brak wody i swoisty zapach, który płoszył konie, stał się przyczyną licznych zwycięstw nad ludami osiadłymi. Wraz z pojawieniem się wielbłąda zaczyna się też nieustanny ruch w Afryce Północnej i na Saharze, który zburzył dotychczasowe układy etniczne. Jest to okres licznych podbojów tuareskich i rozprzestrzeniania się tego ludu po całej Saharze.

Pierwsi głosiciele „prawdziwej wiary” — islamu — przybyli do Ahaggaru zapewne już w VII lub VIII w. z południowego Maroka³⁸. Zasadniczy jednak nurt islamizacji Tuaregów wiąże się z okresem ich nieustannych walk z zislamizowanymi państwami Sudanu Zachodniego w okresach późniejszych³⁹. Jak wynika ze źródeł historycznych, Tuaregowie brali czynny udział w islamistycznych ruchach religijno-politycznych Almorawidów i Almohadów uzyskując całkowite niezależenie się od północnoafrykańskich centrów politycznych. Na ten też okres przypada definitywne osiedlenie się pewnego odłamu Tuaregów w Ahagarze, Adrarze, Airze i w Tassilach⁴⁰. Wpływ islamu na kulturę tuareską zaznaczył się najsilniej w dziedzinie życia religijnego i w pewnych aspektach życia społecznego. I tak Tuaregowie uważani byli za najfanatyczniejszych wyznawców islamu i jego propagatorów w strefie pogranicza saharyjsko-sahelijskiego, zaś w dziedzinie ideologii opierali się na zasadach *Koranu*. To przywiązanie do islamu i pośrednio do świata arabskiego zaznaczało się między innymi w tym, że większość plemion Kel Ahaggar, wbrew prawdzie historycznej, wywodzi swe pochodzenie od plemion arabskich. Nie należy jednak mylić wpływów islamu w kulturze tuareskiej z wpływami arabskimi, gdyż te zaczęły dopiero wzrastać w okresie okupacji francuskiej.

³⁷ E. F. Gautier, *Le Sahara*, Paris 1946, s. 135.

³⁸ Por. Blanguernon, *Le Hoggar*, s. 48.

³⁹ Por. M. Małowist, *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1964.

⁴⁰ Blanguernon, *Le Hoggar*, s. 48 (Tassile — nazwa wzgórz okalających centralny masyw górski Ahaggaru).

Historia Tuaregów Ahaggaryjskich rozpoczyna się od momentu ich osiedlenia się w Ahaggarze, które, jak już wspomniałem, przypadło na okres późnego średniowiecza. Począwszy od XVI wieku następuje okres nieustannych walk między rywalizującymi ze sobą plemionami, przy czym chodziło im nie tylko o zagarnięcie władzy politycznej, lecz również o grabież stad i bogactw plemion sąsiednich. Całkowitą niezależność polityczną zdobywają Kel Ahaggar w wieku XVII⁴¹, kiedy to nastąpił rozdział między Tuaregami Ahaggaru a Tuaregami Airu, Ajjers i Iforasu. Rozdział ten nastąpił w wyniku obalenia wpływów dominującego wówczas plemienia Imenanów. Pierwszym amenokalem, czyli pierwszym suwerennym zwierzchnikiem Kel Ahaggar, był Sidi ag Mokhammed el Khir, który panował w latach pięćdziesiątych XVIII wieku. Za jego to panowania Kel Ahaggar podzielili się na trzy grupy plemion skupionych wokół trzech plemion szlacheckich: Kel Rela, Taitok i Tedjehe Mellet. Tworzący się wówczas system polityczny przybrał postać konfederacji plemion, na czele której stał wódz naczelny konfederacji = amenokal.

Konfederacja Kel Ahaggar cieszyła się pełną niezależnością do czasu podboju francuskiego. Pierwszym sygnałem zwiastującym niebezpieczeństwo ekspansji francuskiej na tereny Sahary była aneksja Algieru dokonana przez Francuzów w 1830 r. Przez kilkadziesiąt lat uwaga kolonizatorów skupiała się jedynie na rolniczych regionach nowej kolonii i dopiero w latach bezpośrednio poprzedzających początek XX wieku zwróciła się również w stronę terenów pustynnych⁴². Pierwsze oazy saharyjskie zajęte zostały w latach 1845—1870, ale konkretne myśli o skolonizowaniu Sahary zrodziły się dopiero wraz z powstaniem idei zbudowania linii kolejowej przecinającej Saharę. Pierwsze, naukowe penetracje terenów saharyjskich zakończyły się fiaskiem, jedna z nich zaś, tzw. misja Flattersa, została zmasakrowana przez Tuaregów w roku 1881⁴³. Pierwszym sukcesem Francuzów na drodze podboju Sahary było zajęcie stolicy Tidikeltu — In-Salah, które nastąpiło 27 XII 1899 r. In-Salah stało się bazą wypadową do przyszłych wypraw wojskowych w głąb Sahary⁴⁴.

Zajęcie przez Francuzów In-Salah stanowiło poważną groźbę dla Tuaregów Ahaggaryjskich, gdyż In-Salah było jednym z głównych

⁴¹ Por. Nicolaisen, *Ecology...*, s. 395.

⁴² Por. m. in. E. F. Gautier, *La conquête du Sahara. Essai de psychologie politique*, Paris 1935; A. Bernard, N. Lacroix, *La pénétration saharienne. 1830—1906*, Alger, br. w.

⁴³ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 340.

⁴⁴ Gautier, *La conquête...*, s. 21—22; F. Vergnaud, *Sahara*, Paris 1960, s. 104—105; Lhote, *Les Touaregs...*, s. 345.

punktów zaopatrzenia dla mieszkańców Ahaggaru. Musiało więc w niedługim czasie dojść do otwartego konfliktu. Francuzi pierwsi znaleźli pretekst do rozpoczęcia działań militarnych. Zgłosił się bowiem do nich w r. 1902 Ben Mziz, potomek Tuareżki i Araba, ze skargą na znanego wojownika ahaggaryjskiego Babę, który zagarnął mu kilka wielbłądów. Dowódca garnizonu, por. Cottenest, wyruszył wraz ze 130-osobowym oddziałem w pogoń za Babą, który wezwał na pomoc Kel Ahaggar. W ciągu 6 tygodni Cottenest spenetrował cały Ahaggar. Do decydującej potyczki doszło dnia 7 maja pod Tit, w której Tuaregowie ponieśli druzgocącą klęskę. Po stronie francuskiej straty wynosiły: 4 zabitych i 2 rannych, po stronie tuareskiej zaś 93 zabitych. Przyczyną tej klęski było prawdopodobnie nieposiadanie przez Tuaregów broni palnej, która na Saharze była wówczas rzadkością⁴⁵. Warto przy okazji dodać, że w trakcie tej walki najcięższe straty poniosło plemię Dag Rali, najpotężniejsze dotychczas plemię Ahaggaru. W efekcie słabo już liczebne to plemię utraciło swą pozycję w konfederacji i odzyskało ją dopiero w następnym pokoleniu, kiedy dorosły sieroty po zabitych wojownikach⁴⁶.

Szukając głębszych przyczyn sukcesu Francuzów, należy zwrócić uwagę na pewne przedsięwzięcia gen. Laperrina, który w 1901 r. został mianowany komendantem oaz saharijskich. Otóż zreorganizował on siły militarne w celu zwiększenia ich operatywności, tworząc małe, ruchliwe oddziały na miejsce większych ekspedycji militarnych⁴⁷. Podstawą tych oddziałów byli Arabowie z plemienia Szaamba, którzy przedtem koczowali na terenach na południe od Ouargla⁴⁸. W ramach takich oddziałów,

⁴⁵ Gautier, *La conquête...*, s. 31—34.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁴⁷ Ciekawe przykłady operatywności oddziałów meharystów stworzonych przez gen. Laperrina podaje B. Verlet, który pisze: „W 1912 r. kap. Charlet na czele oddziału saharijskiego z Tidikeltu wyrusza na pomoc oddziałowi francuskiemu, który znalazł się w trudnej sytuacji i przebywszy 800 km wydm ergu Szesz w 10 dni — czas rekordowy, jako że dzienne możliwości wielbłąda wierzchowego w normalnym terenie wynoszą 60 km — rozbija wrogą *rezzu*, przedłuża swój wypad aż do Nigru i później, tuż po powrocie do In-Salah jest znowu pośpiesznie wysłany w okolice Djannet, gdzie zrewoltowani Senussici zaatakowali oddziały francuskie. Bilans: 5000 km przebytych w ciągu 5 miesięcy, z czego 1200 na piechotę. W 1932 r. kap. Lecocq, komendant grupy koczowniczej Chinguetti, wyrusza w pogoni za *rezzu* mauretańską w okolice pozbawione wody przebywając w pierwszym dniu 107 km, w drugim 125, w trzecim 122, w czwartym 127, piątego odkrywa siły nieprzyjacielskie, które niszczy, by być zaatakowany w drodze powrotnej przez oddziały Reguibat. Tak więc w całości przebył on w 10 dni 1000 km i stoczył dwie walki” (Verlet, *op. cit.*, s. 56—57).

⁴⁸ Gautier, *La conquête...*, s. 107.

zwanych oddziałami meharystów⁴⁹, każdy żołnierz posiadał 2—3 własne wielbłądy, które kupił za własne pieniądze i którymi mógł dowolnie dysponować (sprzedać, wymienić itd.). Sam też musiał dbać o wyżywienie dla wielbłądów i dla siebie, odciążając w ten sposób administrację wojskową od kłopotów z zaopatrzeniem. Tak więc francuskie oddziały ekspedycyjne zorganizowane zostały w identyczny prawie sposób jak oddziały wojowników tuareskich. Na tym też polegała odkrywczność myśli Laperrina, który zrozumiał, że Tuaregów można pobić jedynie ich własną bronią⁵⁰.

Problem administracji kolonialnej Ahaggaru rozwiązany został przez włączenie tego regionu do tzw. Terytoriów Południowych Algierii. Terytoria te dzieliły się na 4 jednostki wojskowe, którymi zarządzali wyżsi oficerowie: Terytorium Ain-Serfa (centrum w Colomb-Béchar), Terytorium Gharadaia (Laghuat), Terytorium Tuggurt (Tuggurt) i Terytorium Oaz, do którego należał również Ahaggar (centrum w Ouargla). Sprawy cywilne Terytoriów Południowych leżały w gestii tzw. Biura Arabskiego, które odpowiedzialne było za kontrolowanie polityki gospodarczej i społecznej. W samym Ahaggarze ze względu na specyfikę sytuacji, na którą składała się ruchliwość koczowników tuareskich, ich wojowniczość, skłócenie międzyplemienne, Francuzi obok utrzymywania w stałym pogotowiu patrolów meharystów, które kontrolowały podległe sobie terytoria, starali się zdobyć wpływy w społeczeństwie tuareskim poprzez narzucanie swoich kandydatów z tuareskich rodzin wodzowskich na stanowisko naczelnego wodza konfederacji — amenokala. Wymagało to wielkiej dyplomacji ze strony oficerów francuskich, którzy po to, by dobrze wywiązywać się ze swych funkcji, często pogłębiali swoją wiedzę o plemionach saharijskich poprzez studiowanie ich obyczajów i gospodarki. W ten sposób wielu z nich zapisało się w historii etnografii i socjologii Ahaggaru⁵¹.

Charakteryzując stosunek Francuzów do podbitej ludności Ahaggaru należy podkreślić, że był on determinowany dążeniem do maksymalnej eksploatacji gospodarki rolnej i ogrodniczej w oazach oraz do przechwycenia transportu transsaharyjskiego z rąk tuareskich pośredników. Te dwa czynniki sprawiały, że kolonizatorzy szczególnie dbali o zachowanie spokoju na podległych sobie terenach. Stąd władanie Francuzów

⁴⁹ Nazwa pochodzi od *mehari*, nazwy wielbłąda używanego w wyprawach militarnych.

⁵⁰ Gautier, *La conquête...*, s. 109—110.

⁵¹ W czasie studiów doktoranckich w Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu na seminarium prof. G. Tillon kilku byłych oficerów z oddziałów saharijskich przedstawiło swoje ciekawe studia z zakresu etnografii Ahaggaru (m. in. na temat zasad kojarzenia małżeństw, migracji plemiennych itd.).

nad Ahaggarem polegało na likwidowaniu wszelkich *rezzou* (czyli zbrojnych wypraw tuareskich podejmowanych w celu zagrabienia stad innego plemienia lub dóbr wyprodukowanych przez rolników) oraz na ochronie interesów ludności osiadłej i środków transportu. Naruszało to w poważnym stopniu dotychczasowe układy ekonomiczne, gdyż poważną część dochodu Tuaregów stanowiły przymusowe daniny ściągane przez nich z osiadłej ludności oaz oraz z rabunków i napaści na karawany. Utrata tych źródeł nie mogła być zrekompensowana żadnymi innymi środkami, jak służenie części Tuaregów w oddziałach porządkowych czy dochodami z turystyki. Powodowało to stałe ubożenie plemion tuareskich, a co za tym idzie i wzrost nastrojów antyfrancuskich. Nastroje te przerodziły się w otwarty konflikt w związku z wybuchem I wojny światowej i trudnościami Francji. Pełnego jednak rozmachu nabrali w początkach 1916 roku, czyli po wybuchu powstania Senussitów w Trypolitanii, do którego natychmiast przyłączyły się wszystkie plemiona ahaggaryjskie rozpoczynając atak na słabe liczebnie oddziały francuskie. Wtedy to właśnie zginął w Tamanrasset jeden z najwybitniejszych saharystów i znawców problemów tuareskich, ojciec Charles de Foucauld, który kilka lat temu osiedlił się na stałe wśród Tuaregów. Zamieszki w Ahaggarze trwały do roku 1918, czyli ponad dwa lata, po których zostały krwawo stłumione. Szereg plemion ahaggaryjskich straciło w tych zamieszkach ponad połowę członków, szereg z nich poniosło też dotkliwe konsekwencje gospodarcze polegające na odebraniu im części stad. W nielicznych wypadkach Francuzi zdecydowali się nawet na wysiedlenia na południe pewnych plemion⁵².

Od tej pacyfikacji Ahaggaru można mówić o pełnej władzy Francuzów nad Kel Ahaggar. Tuaregowie przestali interesować się polityką, gdyż stracili wszelkie nadzieje na uzyskanie niepodległości. Swoje wszystkie wysiłki zwrócili w kierunku zachowania jak najdalej idącej izolacji i przeciwstawiania się wszelkim wpływom zewnętrznym. Wpływy te jednak były nieuniknione. Wywodziły się one z dwu źródeł: 1° z kontaktów z administracją francuską i 2° z kontaktów z Arabami. Otóż jedno ze źródeł podaje, że w okresie po II wojnie światowej liczba Europejczyków osiągnęła pułap 300 osób. Natomiast wpływy arabskie wiązały się z faktem, że we francuskich oddziałach porządkowych większość meharystów rekrutowała się z plemion arabskich. Żołnierze ci często, po wysłudze lat, osiedlali się w Ahaggarze żeniąc się z Tuareżkami. Drugim nurtem imigracyjnym, który wzmacniał wpływy arabskie, byli rolnicy arabscy lub berberscy, ale już zarabizowani, którzy wykorzystując koniunkturę na produkty oaz przybywali z Tidikeltu

⁵² Lhote, *Les Touaregs...*, s. 409—422.

osiedlając się w oazach Ahaggaru. W tym też czasie znacznie wzrosła popularność języka arabskiego i to nie tylko jako języka islamu, lecz przede wszystkim dlatego, że Francuzi uczynili zeń język oficjalny. Wynikiem tych posunięć było podniesienie się prestiżu Arabów, co sprzyjało przejmowaniu pewnych elementów kultury arabskiej przez Tuaregów (zwłaszcza w sferze kultury materialnej). Ten stan rzeczy nie wykluczał oczywiście również wpływów odwrotnych, zresztą problem ten mógłby być obiektem ciekawych badań etnograficznych⁵³.

* * *

Po naświetleniu historii Kel Ahaggar, która wyjaśnia sytuację tych plemion w okresie po II wojnie światowej, łatwiej będzie przedstawić strukturę społeczną Kel Ahaggar, która ukształtowała się na specyficznym podłożu gospodarczym i historycznym. Masyw górski Kel Ahaggar położony jest w centrum Sahary i oddzielony jest od innych stref zamieszkałych przez ludy pasterskie lub rolnicze setkami kilometrów piaszczystej lub kamienistej pustyni. Warunki klimatyczne panujące w tym masywie pozwalają na rozwijanie się ubogiej roślinności, która umożliwia wypasanie pewnych gatunków bydła. W miejscach szczególnie dobrze nawodnionych może rozwijać się rolnictwo i ogrodnictwo pod warunkiem jednak, że uprzednio wykopane zostaną odpowiednie systemy irygacyjne zwane *foggara*⁵⁴. Nie opodal Ahaggaru istnieją również złoża soli, których eksploatacja pozwala Tuaregom na rozwijanie handlu wymiennego z mieszkańcami Sudanu Zachodniego, gdyż sól jest tam bardzo pożądana. W zamian za tę sól mieszkańcy Ahaggaru otrzymują proso, stanowiące $\frac{2}{3}$ podstawy wyżywieniowej Tuaregów. Pozostała $\frac{1}{3}$ to daktyle pochodzące z oaz Tidikeltu. By je móc kupić, Tuaregowie eksportują tam wyprodukowaną w swych centrach rolniczych pszenicę oraz mięso. Pewne uzupełnienie tego niezbyt urozmaiconego jadłospisu stanowią mleko i przetwory mleczne, mięso upolowanych zwierząt (rzadko zabijają zwierzęta ze swych stad) oraz pewna ilość jarzyn pochodząca z własnych pól uprawnych. Jak wynika z tego obrazu, czynnikiem równoważącym ten skomplikowany system zaopatrzenia jest handel wymienny. Obok handlu wymiennego niegdyś wielką rolę odgrywał wielki handel transsaharyjski, z którego Tuaregowie czerpali pokaźne zyski, a do uprawiania którego niezbędne były liczne stada wielbłądów. W tym też należy upatrywać szczególne przywiązanie Tuaregów do hodowli wielbłądów, która do dziś stanowi podstawowe zajęcie Kel Ahaggar. Nie oznacza to jednak, by nie hodowano innych zwierząt.

⁵³ Nicolaisen, *Ecology...*, s. 305—307.

⁵⁴ Dokładniej piszę o tym w artykule *Model funkcjonowania gospodarki Kel Ahaggar*.

I tak, wbrew pozorom, Tuaregowie hodują znacznie więcej kóz i owiec niż wielbłądów. Dane dotyczące stanu z roku 1955 wskazują, że w Ahaggarze hodowano wówczas 12 000 wielbłądów (z czego 7500 wypasano na pastwiskach poza Ahaggarem — na pograniczu z Sudanem), 20 000 kóz i 5000 owiec. Pewną rolę odgrywa również hodowla osłów, które wykorzystywane są przy transporcie namiotów i dobytku tuareckiego na krótszych dystansach. W centrach rolniczych hoduje się również woły, których w całym Ahaggarze naliczono w r. 1955 około 300 sztuk. Koni, które nie mogą korzystać z miejscowych pastwisk, nie hoduje się wcale. Jedynie amenokal i niektórzy wodzowie plemion mogą pozwolić sobie na posiadanie jednego wierzchowca (w tym samym roku w Ahaggarze były 4 konie). O ile wypasem zajmują się plemiona tuareskie, o tyle rolnictwem parają się Murzyni sprowadzeni z oaz i w nielicznych wypadkach Arabowie. Jak już wspomniałem, głównie uprawia się pszenicę i jarzyny, rzadziej sadi się drzewa cytrusowe. Z kilkunastu tysięcy palm rosnących w miejscach wilgotniejszych tylko kilka tysięcy owocuje, gdyż Tuaregowie odczuwający pogardę do wszelkich zajęć związanych z pracą na roli lub przy ogrodach nie przywiązują żadnego znaczenia do ich pielęgnacji. Nie zajmują się nimi też rolnicy, gdyż według praw miejscowych stanowią one własność Tuaregów. Rzemiosłem, głównie kowalstwem i jubilerstwem, zajmuje się odrębna grupa mieszkańców Sahary, posiadająca w związku z tym specyficzną pozycję społeczną. Większość przedmiotów domowego użytku sporządza się w ramach poszczególnych obozowisk, przy czym pracę tę wykonują niewolnicy. Pozostałe, brakujące elementy wyposażenia importuje się z Sudanu lub oaz. Handlem parają się tuareskie plemiona wasalne, którym towarzyszą niewolnicy. Jak widać z przytoczonych wyżej informacji, w społeczeństwie tuarekim istnieje podział pracy, przy czym charakter spełnianej pracy wiąże się ściśle z przynależnością do określonej warstwy.

Mówiąc o rozwarstwieniu społeczeństwa tuareckiego, nie używam umyślnie określenia: kasty, mimo że w wielu publikacjach (np. Blanquerna czy Lhote'a) termin ten jest wielokrotnie używany. Ostrożność ta wypływa z faktu, że mimo pewnych cech, które czyniłyby zasadnym używanie tego terminu, inne wskazywałyby, że mamy do czynienia z klasami o odmiennym stosunku do narzędzi produkcji. Ma więc chyba rację Lhote, który w rozdziale o strukturze społecznej, stwierdza, że organizacja społeczna Kel Ahaggar wiąże w sobie elementy podziałów kastowych z elementami podziałów charakterystycznych dla społeczeństwa feudalnego⁵⁵.

⁵⁵ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 185.

Pewne światło na ten problem rzuca historia plemion tuareskich. Głównym dobrem, o które walczyły one między sobą, była ziemia, to znaczy pastwiska. Mieć więcej pastwisk i lepszych, oznaczało mieć więcej stad i lepszą pozycję społeczną. Zasobne w stada plemiona mogły intensywniej rozwijać się, czyli wychowywać nowych wojowników, dzięki którym wzrastała siła militarna plemienia, a więc i możliwość zdobywania na sąsiadach nowych ziem. Tak więc naczelnym celem Tuaregów było zdobycie odpowiednich pastwisk i obrona ich przed sąsiadami. Jak już wspomniałem uprzednio, pierwszy okres historii Ahaggaru był właśnie okresem wzajemnych walk o ziemię i o dominację nad innymi plemionami. W tym też okresie silniejsze plemiona zdołały narzucić swoje panowanie plemionom słabszym, zmuszając je następnie do spełniania powinności pasterskich na rzecz zwycięzców. W ten sposób wytworzyła się podstawowa nierówność społeczna między tuareskimi plemionami pasterskimi, które rozdzieliły się na plemiona zwierzchnie i plemiona wasalne. Oba typy plemion odczuwały jednak brak ludzi do pracy fizycznej, jak zajmowanie się gospodarstwem domowym, kopanie soli, wyrób przedmiotów codziennego użytku. Zdobywano ich dwoma sposobami: albo kupowano niewolników sudańskich, albo porywano do niewoli mieszkańców niektórych oaz. Powstała w ten sposób osobna warstwa, którą najściślej określić można jako niewolniczą. Do warstwy tej zaliczyć należy też wszystkich dawnych mieszkańców Ahaggaru, którzy w momencie podboju tego masywu przez Tuaregów stracili swą niezależność i powiększyli liczbę niewolników. Wreszcie ostatnia warstwa, tzw. Harratynów, składa się z rolników murzyńskich o statusie ludzi wolnych, którzy w celu zdobycia środków do życia trudnią się uprawą ziemi w centrach rolniczych Ahaggaru na zasadzie dzierżawy. Jak widać z przytoczonych informacji, podział społeczny w Ahaggarze opiera się na przesłankach natury ekonomicznej, a fakt, że podział ten przybrał pewne formy podziału kastowego (brak możliwości przejścia z jednej warstwy do drugiej, przynależność do warstwy określona urodzeniem, pewne formy sakralizacji warstw), wypływa z tego, że z wyjątkiem warstw pasterskich (suwenerów i wasali) pozostałe warstwy składają się z ludzi odmiennej rasy.

Instytucją utrwalającą podział warstwowy i dbającą o porządek społeczny była organizacja polityczna pod postacią konfederacji plemion pasterskich zwana Kel Ahaggar. Najwyższym zwierzchnikiem konfederacji był amenokal. Słowo to pochodzi z języka Tuaregów — tamaszek, i oznacza dosłownie posiadacz ziemi (*am* — przedrostek określający posiadanie, *akal* — kraj)⁵⁶. Jednym z głównych zadań amenokala jest

⁵⁶ *Ibidem*, s. 189.

dbanie, by żadne plemię nie naruszało granic innych plemion, chyba że zmusi go do tego susza, ale wówczas powinno ono się udać do amenokala, którego obowiązkiem jest porozumienie się z tymi plemionami, które mogą na pewien czas przyjąć plemiona z terenów dotkniętych klęską suszy. On też jest najwyższym sędzią, który rozstrzyga wszystkie spory między plemionami. Jest też tytularnym posiadaczem wszystkich ziem plemienia, a pośrednio i wszystkich palm, które na nich rosną. Właściwymi jednak gospodarzami ziem są plemiona i do nich należą wypasane na tej ziemi stada, jak również cała produkcja rolnicza uzyskana na tej ziemi. Z tytułu używania tych ziem poszczególne plemiona płacą amenokalowi trybut, o którym będzie mowa przy charakterystyce warstw społeczeństwa Ahaggaru.

W Ahaggarze istnieją cztery podstawowe warstwy społeczne: Imharowie, Imradzi, Iklani i Harratyni. Do warstwy pierwszej należą plemiona szlacheckie, do drugiej plemiona wasalne, do trzeciej niewolnicy i do czwartej rolnicy. Oprócz tych czterech warstw istnieją pewne grupy ludności, które posiadają odmienny status społeczny. Do takich grup należą: członkowie bractw religijnych (Inislimeni), rzemieślnicy (Inadeni) oraz kupcy obcego pochodzenia (najczęściej Mzabici). A oto charakterystyka poszczególnych warstw i grup.

Imharowie

Imharowie stanowią klasę arystokratyczną. Samo słowo oznacza człowieka pochodzącego z rasy dominującej. Rdzeń tego słowa wiąże się również z czasownikiem „grabić”, który nie ma tam znaczenia pejoratywnego, lecz wręcz odwrotnie, jest synonimem pełnej siły i niezależności, a więc i dominującej pozycji w społeczeństwie. „Arystokratyczność” tego zajęcia polegała na tym, że było ono zastrzeżone wyłącznie dla członków warstwy Imharów. Dla podkreślenia swojej najwyższej pozycji społecznej i oddzielenia się od pozostałych mieszkańców Ahaggaru Imharowie stworzyli mit o swoim pochodzeniu od szeryfa, czyli od potomka Mahometa. Jak twierdzi H. Lhote, mit ten nie ma żadnego pokrycia w rzeczywistości, świadczy jednak dobitnie o przywiązaniu Tuaregów do islamu i potwierdza pewną prawidłowość w sferze zjawisk politycznych, polegającą na tym, że warstwy rządzące chętnie przypisują sobie szczególne pochodzenie, które wtórnie uzasadnia ich uprzywilejowaną pozycję⁵⁷.

Podstawowym zajęciem Imharów było uprawianie rzemiosła wojennego. Z rzemiosłem tym wiązały się grabieże, które stanowiły jedno

⁵⁷ *Ibidem*, s. 193.

z najważniejszych źródeł dochodu Imharów. Grabieży tych dokonywano zarówno na przemierzających Saharę karawanach, jak i na plemionach sąsiednich. Poza tym warstwa Imharów pasożytowała na plemionach wasalnych, które nie tylko musiały płacić odpowiedni haracz, lecz w razie wezwania uczestniczyć w wyprawach wojennych swych panów. Z zamiłowaniem do dalekich rajdów na wielbłądach, do wojny i grabieży szła w parze pogarda dla wszelkiej pracy, a zwłaszcza dla pracy fizycznej. Pracą fizyczną mogły się zajmować plemiona podległe, nigdy zaś imharskie, gdyż podjęcie przez nie takiej pracy oznaczałoby kompletną degradację społeczną, a więc przewrót o charakterze rewolucyjnym. Nie oznacza to jednak, że życie Imharów pozbawione było całkowicie wysiłku. Przebrnięcie przez tysiące kilometrów piaszczystej pustyni w celu zagarnięcia małego stada stanowiło zapewne wysiłek znacznie większy niż dopilnowanie zbiorów z pól uprawnych, jednakże ten wysiłek wojenny był jedyny, jaki mógł podjąć Imhar. Nawet dopilnowanie własnych stad powierzali oni plemionom wasalnym, zachowując przy sobie jedynie kilka wielbłądów pod wierzch i do transportu namiotów oraz dobytku. Zachowywali też minimalną ilość kóz ze względu na mleko. Rzecz jednak charakterystyczna, że w przeciwieństwie do plemion wasalnych, które korzystały raczej z mleka kóz niż wielbłądzic, Imharowie żywili się głównie mlekiem tych ostatnich. Wiązało się to z faktem wyjątkowej roli wielbłąda w kulturze tuareskiej i z jego „szlachetnością”. Imharom nie wypadało więc pić większej ilości mleka koziego, dobrego dla plemion wasalnych, ale nie dla nich. Ponadto nawet te zwierzęta, które zachowywano w plemionach imharskich, nie znajdowały się pod bezpośrednim nadzorem Tuaregów, lecz były pilnowane i pielęgnowane przez czarną służbę. Nie była ona jednakże zbyt liczna, gdyż posiadanie wielkiej liczby niewolników oznaczałoby zwiększone wydatki na ich żywienie, a tego Imharowie unikali.

Błędem byłoby jednak twierdzić, że obowiązki, jakimi Imharowie obarczali Imradów, przewyższały ich możliwości, jako że „szlacheckie” plemiona Tuaregów działały według słynnej zasady: „Nie należy zabijać wielbłądzicy, która cię karmi”⁵⁸. Tak więc wszelkie żądania z ich strony oparte były na dobrym rozeznaniu bieżącej sytuacji danego plemienia imradzkiego. Corocznie Imharowie pobierali od Imradów część podatku, jaki ci winni byli amenokalowi z tytułu praw do pastwisk. Mogli się też do nich zwracać o pomoc w każdym wypadku i na ogół nigdy nie spotykali się z odmową, gdyż działanie prawa zależności było bardzo dokładnie przestrzegane.

⁵⁸ Jest to znane przysłowie tuareskie (cytuje za Lhote, *Les Touaregs...*, s. 194).

W zamian za te obciążenia Imradzi mogli zawsze liczyć na ochronę ze strony Imharów, co przy częstych napadach rabunkowych miało podstawowe dla nich znaczenie. Gdy mimo wszystko plemię imradzkie zostało ograbione, Imharowie winni byli zależnemu od siebie plemieniu przyjść z pomocą materialną. Dokładność spełniania tych powinności świadczyła o honorze Imharów.

Charakteryzując Imharów od strony ich przyzwyczajzeń i sposobu życia Lhote zwraca uwagę na ich rozrzutność (o której świadczyłaby, między innymi, przytoczona z pamiętników Ciechanowieckiej historia z portfelem) oraz całkowity brak troski o przyszłość. Cechy te rozwinięte w związku z pasożytniczym trybem życia Imharów stały się anachroniczne w okresie panowania Francuzów, to znaczy w okresie kiedy Tuaregowie pozbawieni zostali dochodów z rozboju i ochrony karawan. Wielu specjalistów od spraw saharijskich było zaniepokojonych tą sytuacją, jako że ubożeniu plemion „szlacheckich” towarzyszyło bogacenie się pasterskich plemion imradzkich, które w tym okresie wykorzystwały koniunkturę, rozwijając hodowlę i handel, co w efekcie mogło przynieść zachwianie równowagi społecznej w Ahaggarze i zaburzenia skierowane przeciw Francuzom, którzy w drastyczny sposób naruszyli dotychczasowy porządek społeczny. Jak pisze Lhote⁵⁹, Francuzi przyjęli w tym okresie taktykę niemieszania się w sprawy wewnętrzne. Okazało się to wyjściem najlepszym, gdyż w niedługim czasie sytuacja uległa poprawie, a to dzięki stabilności tuareckiego systemu społecznego oraz pewnym możliwościom ekonomicznym, jakie stworzyli Francuzi. Otóż mimo niekorzystnej dla Imharów sytuacji Imradzi nie wykorzystali jej w celu wyzwolenia się od narzuconych im przed wiekami danin. Płacone przez nich daniny pozwoliły Imharom przetrwać najtrudniejszy okres. W tym czasie wielu Imharów potrafiło zwiększyć swoje stada, a więc tym samym i swoje bogactwo. Z drugiej strony pokój panujący na Saharze pozwolił na rozwinięcie handlu karawanowego, z którego Tuaredzy zyskiwali swój profit poprzez wypożyczanie wielbłądów poszczególnym organizatorom karawan. Dodatkowym źródłem dochodu stała się również służba wojskowa u Francuzów, do której wstępowali młodzi Imradzi znajdując zajęcie zgodne z obowiązującymi normami. W ten sposób przywrócona została równowaga społeczna bez naruszenia zasadniczych układów społecznych. Ten krótki epizod historii Ahaggaru wskazuje na zasadniczą cechę Tuaregów (i to zarówno plemion „szlacheckich”, jak i wasalnych), a mianowicie ich konserwatyzm i przywiązanie do tradycji. Ta sama cecha, która umożliwiła im przetrwanie trudnego okresu początków francuskiej okupacji, utrudni im w przyszłości przystosowanie

⁵⁹ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 195.

się do rzeczywistości wytworzonej przez wpływ industrializacji, stawiając ich przed perspektywą regresu ekonomicznego i kulturalnego ⁶⁰.

Imharzy różnią się od Imradów również w dziedzinie kultury codziennego życia. Nie będę tu powracał do przysłowiowej elegancji i sylwetki Imhara, opisywanej przez Ciechanowiecką oraz Simone de Beauvoir, czy też do dumy bijącej ze sposobu poruszania się tuareskiego feudała, raczej pragnę zwrócić uwagę na to, że posługują się oni językiem znacznie poprawniejszym, a więc wyzbytym słów wulgarnych lub zapożyczeń z języka służby, co często zdarza się Imradom. W krzewieniu kultury języka szczególną rolę odgrywają kobiety, które nie tylko układają poezje i zajmują się piśmiennictwem, lecz troszczą się również o to, by wyuczyć córki tych samych umiejętności. One też uprawiają muzykę i dbają o rozwijanie życia towarzyskiego. Wynika to z ogólnych zasad życia społecznego, w którym kobiety spełniają poważną rolę. Ta niezbyt typowa dla społeczeństw mahometańskich pozycja kobiety znajduje swoje wyjaśnienie w najdawniejszych tradycjach tuareskich, a więc z okresu przed islamizacją. Nasunęło to pewnym badaczom podejrzenie, że niegdyś społeczeństwo tuareskie było społeczeństwem matriarchalnym ⁶¹. Problem ten wymaga pewnego naświetlenia, gdyż pozwoli to na lepsze rozumienie całej struktury społecznej Tuaregów.

Abstrahując od dyskusji na temat źródeł matriarchatu tuareskiego, należy stwierdzić, że do dziś zachowały się liczne pozostałości po tym systemie, z których przede wszystkim należy wymienić następujące elementy: określanie przynależności od warstwy lub grupy w zależności od przynależności warstwowej matki, przekazywanie władzy na szczeblu amenokała po linii matki (przynajmniej w większości przypadków) ⁶², prawo wyboru małżonka, dysponowanie własnymi dobrami i wielka swoboda w obyczajach. Nie oznacza to jednak, by pozycja kobiety tuareskiej była lepsza od pozycji mężczyzny. Nie ma ona w zasadzie praw politycznych, nie ma też i lepszej sytuacji materialnej, cieszy się jednak powszechnym szacunkiem i poważaniem. Gautier podkreśla nawet, że kultura tuareska jest kulturą galanterii w stosunku do dam ⁶³. Galanteria ta sięga niekiedy tak daleko, że dzięki niej kobiety zdobywają poważne wpływy polityczne i władzę pośrednią. W przeszłości nawet przewodziły poszczególnym plemionom, a nawet całej konfederacji ⁶⁴. Nie należy

⁶⁰ Problem ten będzie tematem jednego z następnych artykułów.

⁶¹ Por. np. G. Seligman, *Les races de l'Afrique*, Paris 1935; E. F. Gautier, *La conquête...*

⁶² Pisze o tym między innymi T. Lewicki w artykule *Awunkulat w średniowiecznej Afryce*, „Etnografia Polska”, T. 10, 1966, s. 445—459.

⁶³ Gautier, *La conquête...*, s. 33.

⁶⁴ O kilku takich wypadkach wspomina Lhote, *Les Touaregs...*, s. 188.

więc dziwić się zbytnio uwadze de Beauvoir, która wspomina, że realną władzę w konfederacji Kel Ahaggar za czasów jej pobytu w Taman-rasset sprawowała żona amenokala. Zasadniczą funkcją kobiety we współczesnym społeczeństwie tuareskim jest przede wszystkim dbanie o zachowanie tradycji i folkloru, a więc o dobra duchowe szczególnie wysoko cenione w tym społeczeństwie. Zapewnia jej to nadal najwyższy respekt i wpływy. Toteż Tuareg zapytany przez Araba, dlaczego ulega zawsze woli swej żony lub córki, odpowiedział szczerze: „Nikt nie śmiałyby uczynić inaczej, gdyż w przeciwnym wypadku żadna kobieta nie chciałaby nawet na nas spojrzeć”⁶⁵. Wspomniany już przedtem pasożytniczy tryb życia Imharów i ich stosunek do kobiet pozwolił Lhote'owi na uczynienie sceptycznej dość uwagi o Imharach, że „poza wyprawami pustynnymi jedną część swego życia spędzają na zalotach do kobiet, drugą zaś na spaniu”⁶⁶.

Na zakończenie charakterystyki Imharów należy jeszcze wspomnieć, że panują u nich obyczaje znacznie luźniejsze od obyczajów Imradów. Z reguły Imharowie żenią się bardzo późno, w związku z czym mają mało dzieci. W pierwszym okresie okupacji francuskiej liczba rodzących się dzieci zmalała jeszcze bardziej, a to z powodu pogarszającej się sytuacji materialnej Imharów. Z biegiem czasu jednak ten ujemny proces demograficzny uległ zahamowaniu, tak że liczba członków plemion szlacheckich zaczęła znowu wzrastać. Nie wpłynęło to jednak w sposób zasadniczy na polepszenie ich sytuacji.

I m r a d z i

Zdaniem Ch. de Foucauld słowo *imrad* pochodzi od czasownika *mered* — być plebejuszem, wasalem⁶⁷. Jednakże zdaniem innego saharysty — J. Nicolasa, *imrad* oznacza posiadacza kóz (*egeid* — mała koza, przedrostek *am* — posiadanie)⁶⁸. H. Lhote opowiada się za tezą Nicolasa, ale sugeruje, iż ta pierwotna nazwa mogła być uznana automatycznie za nazwę wasala⁶⁹. Przekonanie Lhote'a wynika z faktu, że niegdyś istotnie Imradzi mieli prawo posiadać jedynie kozy, gdyż posiadanie wielbłądów było zastrzeżone wyłącznie dla Imharów (niestety żadne źródło nie podaje, kiedy prawo to uległo zmianie). Od tych właśnie kóz

⁶⁵ Cytuję za Lhote, *Les Touaregs...*, s. 189.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 196.

⁶⁷ Ch. de Foucauld, *Dictionnaire abrégé Touareg-Français (Dialecte Ahaggar)*, t. 2, Alger 1920, s. 163.

⁶⁸ Cyt. za Lhote, *Les Touaregs...*, s. 188.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 109.

pochodzi inna nazwa plemion imradzkich: Kel Ulli (ludzie kóz), którą Imradzi wolą od pierwszej, mającej dla nich znaczenie pejoratywne.

Jak pisze Lhote, pozycja społeczna Imradów była tematem długiej dyskusji mającej na celu określenie charakteru ich zależności od Imharów. Duveyrier był zdania, że najodpowiedniejszy byłby termin niewolnicy, jako że są zobowiązani do niepłatnej pracy na rzecz swoich panów, którzy dziedziczą ich z pokolenia na pokolenie. Lhote natomiast polemizuje z tym poglądem, twierdząc, że jest to tylko forma narzuconego siłą aliansu, jednakże bez pełnej suwerenności ograniczanej przez Imharów. Najlepszego dowodu na to, że nie byli oni niewolnikami, dostarcza, zdaniem Lhote'a, fakt, że w czasie okupacji francuskiej nie skorzystali oni z możliwości uniezależnienia się od Imharów. Ten ostatni argument nie należy do najsilniejszych, jako że właściwa warstwa niewolników, o których będzie jeszcze mowa, również nie skorzystała z tego przywileju mimo oficjalnego zniesienia niewolnictwa przez Francuzów. Zdając sobie z tego sprawę Lhote definiuje pozycję Imradów jako pośrednią między niewolnikami a wasalami, przy czym Imradzi byłiby bliżsi tym drugim. Nie należy bowiem zapominać, że Imradzi uczestniczą w wyborze amenokala obok wszystkich Imharów i mają równe z nim prawa do posiadania niewolników. Chcąc być sprawiedliwym, trzeba stwierdzić, że fakt, iż Imradzi mogą posiadać niewolników, nie musi oznaczać koniecznie, że sami nie są niewolnikami. Istnieją bowiem w Afryce struktury społeczne, w których warstwa niewolników dochodziła do takiego bogactwa, że stać ją było na posiadanie własnych niewolników i zajmowanie wysokiej pozycji w hierarchii władzy (emiraty Haussa-Fulani).

Najwłaściwsze światło na pozycję społeczną Imradów rzucić może analiza ich położenia ekonomicznego i charakteru więzi łączących ich z Imharami. Imradzi są zorganizowani w plemiona, tak jak i ich zwierzchnicy. Każde plemię imharskie posiada kilka plemion wasalnych, które winny im służyć i przekazywać część płaconej amenokalowi daniny. Głównym zajęciem Imradów jest hodowla kóz, owiec, osłów i wielbłądów. Prawo do hodowania wielbłądów zdobyli sobie Imradowie dość dawno tak samo jak i prawo noszenia tej samej broni co plemiona „rycerskie”. Wyjaśniając podrzędność swojej pozycji społecznej Imradowie powołują się na legendę, według której Imradzi są potomkami ludności zamieszkującej Ahaggar przed przybyciem plemion imharskich. Przewaga militarna tych ostatnich zmusiła Imradów do podporządkowania się najeźdźcom. Opowieść ta wydaje się dość prawdopodobna, choć przeczyłoby temu fakt, że we wszystkich konfederacjach tuareskich ilość Imradów w stosunku do ilości Imharów określa się stosunkiem 5 : 1, a nawet 8 : 1. Jak wobec tego wyjaśnić ową przewagę militarną najeźdźców? Odpowiedzi upatrywać można by w szczególnej niegdyś wo-

jowniczności plemion „rycerskich”, których liczebność malała ze względu na straty w zabitych. Kastowy ustrój społeczny nie stwarzał możliwości wyrównania strat drogą adopcji. Stąd można przypuszczać, że Imharowie byli w przeszłości znacznie liczniejsi niż obecnie.

Imradów ahaggaryjskich uważa się za dość bogatych. Posiadają oni liczne stada kóz i wielbłądów. Rozwinięta hodowla wielbłądów pozwala im na organizowanie licznych karawan zajmujących się handlem soli i importem prosa z Sudanu. Każde plemię posiada swoje tereny koczowania dokładnie ustalone i odbywa regularnie niewielkie wędrówki z pastwiska na pastwisko. Jednym z ważnych źródeł ich bogactwa są liczne centra rolnicze, których nie uprawiają sami, lecz za pośrednictwem Harratynów bądź Iklanów.

Pod względem zwyczajów są nieco swobodniejsi i często zdarzają się związki Imradów z kobietami niższych warstw, choć nigdy nie przybierają one postaci małżeństwa. Bardziej pokojowo nastawieni od Imharów zmuszani byli niekiedy do uczestniczenia w wyprawach imharskich. Doświadczenie zdobyte w tych wyprawach wykorzystywali potem w czasie własnych wypraw rabunkowych, które zaczęli organizować na wzór swoich zwierzchników. Musieli wówczas część zdobyczy przekazywać odpowiedniemu plemieniu imharskiego, które wychodziło ze słusznego założenia, że każda *rezzu* musi spowodować *kontrrezzu*, czyli narazić Imharów na wysiłek militarny w obronie swoich wasali, do której byli zobowiązani prawem feudalnym. W ten sposób powoli zaczęła zacierać się różnica między Imharami a Imradami, tym bardziej, że tylko te dwie warstwy należały do tej samej grupy etnicznej Tuaregów, gdy przedstawiciele pozostałych warstw należeli do odmiennych grup rasowych i etnicznych. Jak jednak już wspomniałem, zacieranie się różnic między tymi dwiema warstwami tuareskimi nie spowodowało zachwiania zasadniczego układu zależności plemion imradzkich od plemion imharskich.

Mówiąc o plemionach wasalnych, należy wspomnieć o kilku plemionach noszących wspólną nazwę Isekkamaren i Ireguenaten, które również mają status wasalny, choć stanowią grupę odrębną od właściwych Imradów. Członkowie obu grup tych plemion nie są uważani przez Tuaregów za ludzi tej samej rasy, mimo że Tuaregowie przyznają się do dalekiego z nimi pokrewieństwa. Jak sądzi Lhote⁷⁰, Isekkamaren skupiają potomstwo mieszanych związków tuaresko-arabskich lub tuaresko-berberskich. Plemiona Ireguenaten skupiałyby z kolei potomstwo związków imharsko-imradzkich, które nie mogło być włączone ani do jednej, ani do drugiej warstwy.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 202.

Pod względem pozycji społecznej członkowie tych plemion posiadali pewną wyższość nad Imradami. Są oni w zasadzie ludźmi wolnymi, a ich zależność od Imharów jest znacznie słabsza. Z tytułu tej zależności płacą oni daninę amenokalowi, nosi ona jednak odmienną nazwę niż danina płacona przez Imradów. Organizacja plemienna Isekkamaren jest identyczna z organizacją Imradów. Zewnętrznie nie sposób ich odróżnić od Imradów. Mówią tym samym językiem, jednakże ich stosunek do tradycji jest mniej rygorystyczny. Posiadają własnych Iklanów, lecz ich pogarda do pracy jest znacznie słabsza. Znani są jako świetni organizatorzy karawan. Związki między Isekkamaren a Imharami czy Imradami w zasadzie nie są akceptowane. Pozostają więc w ramach systemu warstwowego nadal zupełnie wyizolowani.

I k l a n i

Nazwa Iklani (l. p. Akli) pochodzi od rdzenia *kl* być czarnym⁷¹. Wyjaśnia to automatycznie genezę tej warstwy, na którą składają się czarni porwani w oazach lub w Afryce Zachodniej. Nie tworzą oni plemion, tak jak przedstawiciele dwu poprzednich warstw, z wyjątkiem niewolników już wyzwolonych nazywanych Iklan-n-egef lub Iderfan.

Niewolnicy są używani do wypasania stad, wiercenia studni, prowadzenia gospodarstwa domowego, kopania soli i zbierania dzikich roślin. Prowadzą identyczny tryb życia jak ich imharsecy czy imradzcy panowie. Adaptacja do życia pasterskiego osiągnęła ten poziom, że Lhote wyraża obawę, czy kiedykolwiek będą oni w stanie powrócić do swego pierwotnego zajęcia, jakim było rolnictwo związane z osiadłym trybem życia. Zależność niewolników od swych panów jest kompletna. Cała praca Iklana należy do jego właściciela, lecz w zamian za to niewolnik ma prawo do kilku dni wolnych w tygodniu, podczas których wykonuje prace dla siebie. Na ogół są oni dobrze traktowani przez Tuaregów i należą niejako do ich rodzin. Bardzo rzadko stosuje się kary cielesne. Złe obchodzenie się z niewolnikami przynosi ujemną korzyść właścicielowi. Zresztą istnieją normy prawne, które zezwalają niewolnikowi na zmianę pana, jeśli ten nie zabezpiecza mu dobrych warunków lub jest dla niego za surowy. Jak pisze Nicolaisen⁷², jeśli niewolnik chce zmienić pana, upatruje wielbłąda należącego do Tuarega, którego chce stać się niewolnikiem, i przy najbliższej okazji ucina mu kawałek ucha. Od tego momentu przestaje być własnością poprzedniego pana i staje się automatycznie niewolnikiem wybranego Tuarega. Naruszenie bowiem własno-

⁷¹ *Ibidem*, s. 204.

⁷² Nicolaisen, *Niewolnictwo...*, s. 68.

ści powoduje obowiązek właściciela niewolnika do wyrównania strat, a tym wyrównaniem jest właśnie przekazanie niewolnika. Dodać jednocześnie należy, że utrata niewolnika w ten sposób przynosi dyshonor byłemu właścicielowi i jest obiektem szczególnej dumy nowego pana. Instytucję tę można więc uznać za gwarancję dobrego obchodzenia się z niewolnikami. Ci ostatni mają też prawo korzystania z pewnej części stada, które otrzymują za dobrą służbę. Ich dzieci wychowują się razem z dziećmi Tuaregów. Starsi niewolnicy zwolnieni są z wielu prac. Zarówno zbyt starych niewolników, jak i zbyt młodych nie można wyzwolić, ich utrzymanie obciąża właściciela. Jest to dowód humanitaryzmu ze strony Tuaregów, gdyż wyzwolony niewolnik sam musi dbać o swoje utrzymanie, co w warunkach ahaggaryjskich nie jest rzeczą łatwą. Próbując określić jednym słowem charakter niewolnictwa tuareskiego, należałoby określić je terminem: patriarchalne.

Niewolnicy nie są dobrem plemiennym, lecz osobistym, dziedzicznym w ramach rodziny. Wszelkie dobro należące do niewolnika po jego śmierci nie przechodzi na jego dzieci, lecz na jego pana. Pan też decyduje o małżeństwie niewolnika. Jeśli znajdzie on żonę pośród niewolnic należących do tej samej rodziny, otrzymuje od pana jedną kozę, którą przekazuje żonie jako okup. W wypadku jednak, gdy przyszła małżonka należy do innego obozowiska, nie otrzymuje od pana nic i musi sam zdobyć 10 kóz stanowiących cenę za żonę. Często więc zdarza się, że niewolnicy nie są w stanie „kupić” sobie żony, nie mają więc szans na założenie rodziny. Do nierzadkich wypadków należą nieoficjalne związki z kobietami innych warstw. Rzuca to cień na pozycję takiej kobiety, ale, jak pisze Lhote, nie jest zjawiskiem rzadko spotykanym. Do znacznie częstszych należą związki Tuaregów z niewolnicami na zasadzie konkubinatu. Związek taki jest nawet z wielu względów korzystniejszy. Nie trzeba bowiem płacić za żonę, jest ona posłuszniejsza od kobiety tuareskiej i łatwo można ją porzucić. Dzieci pochodzące z tych związków mają status ludzi wolnych (Iborelliten), lecz nie należą do warstwy ojca. Ich pozycja społeczna mimo faktycznego przyznawania się ojca do pokrewieństwa z nimi jest znacznie niższa. Zachowują jednak prawo do dziedziczenia po ojcu⁷³.

Wracając do ogólnej charakterystyki niewolników tuareskich, należy wspomnieć, że ich obyczaje są znacznie luźniejsze od obyczajów dwu poprzednich warstw. Mowa tu nie tylko o swobodzie seksualnej, lecz również o skłonnościach do kradzieży i oszukiwania. Niegdyś właściciele niewolników stosowali dość surowe kary cielesne za tego rodzaju przewinienia, dziś panuje przekonanie, że nie warto tego czynić, gdyż

⁷³ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 205.

szkody przez nich wyrządzone są przyjmowane jako nieuchronne zło towarzyszące posiadaniu niewolników. Przyznać należy, że w ogólnym rozrachunku korzyści, jakie mają Tuaredzy z niewolników, znacznie przewyższają wszystkie negatywy związane z ich utrzymaniem. Zresztą, tak jak wynika z przytoczonych faktów, korzyści są obustronne, stąd instytucja niewolnictwa, mimo iż niezgodna z zasadami społecznymi narzucanymi przez administrację francuską, trwa nadal. Nie oznacza to bynajmniej, by w społeczeństwie Kel Ahaggar nie zmniejszyła się liczba niewolników, wręcz odwrotnie, w ramach tego społeczeństwa często stosuje się wyzwalanie niewolników, którzy w rezultacie stają się ludźmi wolnymi lub półwolnymi. Dotyczy to zwłaszcza jeńców o statusie niewolników, których utrzymanie jest zbyt wielkim obciążeniem dla rodziny tuareskiej. Otrzymują oni wówczas status ludzi półwolnych, których głównym zadaniem jest ochrona stad swojego pana (Iklan-n-Egef)⁷⁴. Tak więc nie stanowią oni wyzwolenców całkowitych, w związku z czym Tuaregowie zachowują prawo dysponowania nimi i ich dobrami, mimo że Iklan-n-Egef mają całkowitą swobodę poruszania się i sami muszą zdobywać środki do życia. W tym też celu wielu z nich oprócz zajmowania się stadami swych panów trudni się prymitywnym rzemiosłem lub zbieractwem. I tak poszukują oni drzewa, z którego wyrabiają węgiel drzewny kupowany następnie przez Tuaregów, kobiety zaś produkują naczynia gliniane. Dostyc specyficzną cechą tego rodzaju półwyzwoleńców jest tworzenie plemion podobnych do plemion tuareskich. Prowadzą podobny do nich koczowniczy tryb życia, mieszkają w namiotach, stosują endogamię. Plemiona te dość liczne w strefie pogranicza z Sahelem na terenie samego Ahaggaru nie występują, a to ze względu na małą liczebność półwyzwoleńców.

Niewolnicy wyzwoleni całkowicie noszą nazwę Iderfan. U źródeł aktu ich całkowitego wyzwolenia leży najczęściej chęć rekompensaty za ich dotychczasową pracę lub chęć spełnienia miłosiernego uczynku wysoko cenionego w życiu religijnym Tuaregów. Najczęściej Iderfan zmuszony do samodzielnego zapewnienia sobie środków do życia wiąże się na zasadzie wolnej umowy z którymś z rolników w oazie, przejmując opiekę nad jego stadem. Nie oznacza to jednak, że staje się w ten sposób Harratynem.

H a r r a t y n i

Mówiąc o warstwie Harratynów, stanowiących warstwę ludzi wolnych przybyłych do Ahaggaru w celu uprawiania ziemi wydzierżawionej od Tuaregów, należy podkreślić, że nie stanowi ona warstwy społecznej

⁷⁴ *Ibidem*, s. 207.

stwa tuareskiego. Stąd też Lhote charakteryzując życie społeczne Tuaregów Ahaggaru nie wydziela ich w osobną warstwę, mówiąc o nich pobieżnie jedynie w rozdziale poświęconym rolnictwu⁷⁵. Znacznie więcej miejsca poświęca im R. Capot-Rey w *Le Sahara Français*, definiując Harratynów jako ludność kolorową zajmującą się uprawianiem ziemi na rzecz białego właściciela. W dalszym toku wywodów przynajmniej jednak, że na ogół „terminu Harratyn używa się nie w stosunku do rasy, lecz do klasy ludzi wolnych o niższym statusie społecznym”⁷⁶, przy czym miejsce tej klasy widzi wyżej od miejsca Iklanów, niżej zaś od Imradów. Natomiast C. Blanguernon zaznaczając na wstępie, że „Haratyni ahaggaryjscy, tak jak wszyscy Harratyni saharyjscy, przedstawiają sobą element osiadły, a zwłaszcza rolniczy”⁷⁷, wyraźnie stwierdza, że termin ten w warunkach ahaggaryjskich oznacza kastę społeczeństwa tuareskiego⁷⁸. Zdanie Blanguernona należy tłumaczyć prawdopodobnie tym, że wśród Harratynów nie brak wyzwolonych Iklanów, których mimo odrębności rasowej tradycyjnie uznaje się za warstwę społeczeństwa tuareskiego. Z formalnego punktu widzenia Harratyni nie wchodzi jednak do struktury Tuaregów Kel Ahaggar na zasadach integralnej części tej struktury, jednakże fakt, że wiążą ich z Tuaregami rozliczne zależności ekonomiczne, wymaga ich uwzględnienia w ogólnej strukturze społecznej Ahaggaru.

Abstrahując od dyskusji na temat, od jak dawna Harratyni osiedlili się w Ahaggarze (np. Capot-Rey nie wyklucza możliwości, że część z nich może być potomkami niewolników murzyńskich, którymi handlowano w średniowieczu⁷⁹, zaś Nicolaisen z całą stanowczością twierdzi, że nie mogli się oni pojawić wcześniej w Ahaggarze niż około 100 lat temu⁸⁰), należy zaznaczyć, że ich pochodzenie jest bardzo różne, przy czym najliczniejsi z nich przybyli z oaz Tuatu i Tidikeltu, skąd musieli wyemigrować ze względu na brak ziemi uprawnej, inni zaś są potomkami wyzwolonych niewolników sudańskich.

Jak już wspomniałem, Harratyni są ludźmi wolnymi, a ich stosunki z Tuaregami są określane umowami o dzierżawę ziemi. Ponieważ głównym właścicielem ziemi jest amenokal, który przekazuje prawo jej użytkowania poszczególnym Tuaregom, więc Harratyn, chcąc zyskać prawo uprawiania konkretnego pola, musi zawrzeć odpowiednią umowę, stając się w ten sposób najemnym rolnikiem — khammesem. Umowa ta musi

⁷⁵ *Ibidem*, s. 287.

⁷⁶ R. Capot-Rey, *Le Sahara Français*, Paris 1953, s. 168.

⁷⁷ Blanguernon, *Le Hoggar...*, s. 61.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ Capot-Rey, *Le Sahara...*, s. 167.

⁸⁰ Nicolaisen, *The Ecology...*, s. 18.

być zawarta w obecności świadków. W razie konfliktu między posiadaczem ogrodu a khammesem dysputa prowadzona jest w obecności wodza plemienia, do którego należy Tuareg, oraz wodza wsi, w której mieszka Harratyn. W rzadkich wypadkach interweniuje amenokal, który stanowi najwyższą instancję odwoławczą.

Istnieją dwa typy kontraktów: *khammessat* i *aril*, ten drugi należał w okresie omawianym w niniejszym artykule do rzadziej stosowanych, lecz ostatnio jako bardziej sprawiedliwy dla rolników, wypierając *khammessat* jest coraz częściej stosowany. Otóż w ramach *khammessat* Tuareg zobowiązuje się przekazać wydzierżawioną ziemię oraz dostarczyć khammesowi niezbędne do zasiewu ziarno. Tuareg zobowiązuje się również dbać o prawidłowe funkcjonowanie systemu irygacyjnego oraz zaopatrzyć rolnika w niezbędne narzędzia pracy. Do jego obowiązków należy również płacenie ewentualnych kar. Musi też z góry zaopatrzyć go w jedzenie — 60 guessa prosa rocznie. W zamian za to *khammes* ma spełniać wszelkie prace polowe, wymłócić zbiory oraz dbać o konserwację foggary. Jako zapłatę za swoją pracę otrzymuje $\frac{1}{5}$ zebranych plonów, jak również wszystkie owoce i kłosa, które spadną przed zbiorami. Do rolnika należą również plony tych roślin, które posadzi on w miejscach wolnych od zasadniczych upraw należących do Tuarega. Jeśli Harratyn w związku z potrzebą kopania nowej studni podejmie się tej pracy, otrzymuje 3 guessa ziarna za każdą wykopaną studnię⁸¹.

Jak widać z wyżej przytoczonych faktów, sytuacja Harratyna nie była zbyt lekka, gdyż $\frac{4}{5}$ zbiorów musiał on oddawać Tuaregowi. Zdarzało się więc często, że Harratyni umyślnie stracali niedojrzałe owoce lub zrywali kłosa, by powiększyć w ten sposób swój udział w zbiorach. Rezultatem tych poczynań była rosnąca nieufność Tuaregów do Harratynów, która doprowadziła do tego, że w okresie żniw Tuaredzy przenosili się w pobliże swoich pól, by osobiście dopatrzeć zbiorów. Stanowiło to poważne, dodatkowe obciążenie dla Harratyna, który był zobowiązany w tym okresie do całkowitego wyżywienia Tuarega. W wypadku, gdy Tuareg rezygnował z bezpośredniego dopatrzania zbiorów i oddalał się w tym czasie z centrum rolniczego, prawo zwyczajowe wymagało, by Harratyn przekazał mu dodatkowo 25 kg ziarna jako wyrównanie za nieskorzystanie z prawa pobytu w okolicach wsi.

Drugi typ umowy, znacznie korzystniejszy dla rolników, nazywa się *aril* i zasadza się na tym, że zbiory dzielone są na dwie równe części. Inne warunki wyglądają następująco: Tuareg winien udostępnić Harratynowi ziemię i odpowiednią foggarę, jak również zaopatrzyć go w kopczkę, połowę ziarna siewnego oraz pożyczyć mu 25 kg zboża, które

⁸¹ Blanguernon, *Le Hoggar...*, s. 72—75.

ma być mu zwrócone z przyszłych zbiorów. Harratyn zaś zobowiązuje się do całorocznej pracy na polu i do przekazania Tuaregowi połowy zbiorów. System ten bardzo powoli wchodzi w życie, gdyż Harratyni wolą z reguły mieć z góry zapewnione środki do życia, niż uzależniać je od wyników własnej pracy. Poza tym w ramach *aril* nie opłaca się im stosowanie tych wybiegów, które w wypadku *khammessat* przynosiły im pewne zyski dodatkowe.

Ciężkie warunki, w jakich wypadało żyć Harratynom w Ahaggarze, i ich stosunkowo słabe więzi z Tuaregami sprawiały, że element rolniczy, choć tak ważny dla społeczeństwa ahaggaryjskiego, był stosunkowo mało zintegrowany, tworząc niejako świat na uboczu. Ich interesy w żadnym stopniu nie łączyły się z najważniejszym dla Tuaregów zajęciem — pasterstwem. Wręcz odwrotnie, pasterz, zwłaszcza w dawniejszych czasach, stanowił dla nich synonim wyzysku i grabieży — zło konieczne. Natomiast dla Tuarega praca Harratyna, mimo że przynosiła mu poważne korzyści, była pracą godną pogardy, zaś sami Harratyni ze względu na odrębność rasową traktowani byli nie lepiej niż niewolnicy choć byli ludźmi wolnymi. Dodatkowym czynnikiem, który osłabiał więzi między Harratynami a Tuaregami, był fakt niezależności politycznej Harratynów, a co za tym możliwość porzucenia ziemi w wypadku, gdy przestała ona być żyzna lub gdy warunki dzierżawy rolnik uznawał za zbyt ciężkie. W ten sposób element rolniczy był elementem płynnym i trudnym do kierowania. W efekcie tworzyli warstwę, którą Tuaregowie uważali za przydatną, ale bynajmniej nie konieczną. Stąd też dla przeciętnego Tuarega Harratyn był siłą roboczą i niczym więcej, a więc człowiekiem, który albo godził się na pozycję społeczną równą pozycji niewolnika, albo nie znajdował miejsca w systemie tuareskim.

Na charakterystyce warstwy rolników można by zakończyć w zasadzie omówienie rozwarstwienia społecznego Tuaregów Ahaggaru. Dla pełniejszego jednak obrazu zróżnicowania społecznego Kel Ahaggar należy jednak wspomnieć o kilku grupach społecznych liczących po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, które w ramach społecznego podziału pracy i zadań spełniały dosyć ważne funkcje, dzięki którym zyskiwały odrębną pozycję społeczną. Do grup tych należy zaliczyć rzemieślników, członków bractw religijnych i kupców. Zacząć wypada od rzemieślników, gdyż stanowią oni grupę najliczniejszą, a zarazem cieszącą się szczególnym poważaniem ze strony Tuaregów, którzy pogardzając nimi za ich niejasne pochodzenie cenią sobie bardzo ich znajomość technik i boją się ich jednocześnie posądzając o kontakty z siłami nieczystymi (stałe posługiwanie się ogniem, zazdrosne przechowywanie tajemnic zawodowych, bezwarunkowe przestrzeganie endogamii itd.). Nazwa tej grupy (*Enaden*) według Lhote'a pochodzi od słowa *enad* znaczącego inny,

a więc ten, co nie ma nazwy⁸². Członkowie tej grupy tworzą plemię ściśle endogamiczne, nie spokrewnione więc z żadnym innym plemieniem Ahaggaru, ale związane licznymi kontaktami z podobnymi plemionami Enaden z Iforasu i Airu⁸³. Z antropologicznego punktu widzenia są ludnością o skórze bardzo czarnej, lecz bez wyraźnych cech negroidalnych. Fakt ten wprowadza wielkie zamieszanie wśród saharystów badających przeszłość etniczną Sahary, gdyż stawia pod wielkim znakiem zapytania problem pochodzenia Enaden. Jedną z teorii wywodzi ich od północnoafrykańskich Żydów przymocą podobno sprowadzonych przez Tuaregów⁸⁴, inną mówią o ich dawniejszej przynależności do plemienia Idenan, od którego odseparowani zostali w czasie panowania sułtana Goma. Kilku z Enaden opierając się na tradycji utrzymuje, że ich plemię zamieszkiwało Ahaggar od najdawniejszych czasów⁸⁵. Henri Lhote opierając się na analizie techniki i wzorów produkcji jubilerskiej Enaden, wśród których nie brak zarówno zapożyczeń z północy, jak i z południa, sugeruje, że jest to grupa o pochodzeniu heterogenicznym, która ujednotliła się pod wpływem kultury tuareckiej⁸⁶.

Rola Enaden polega na produkowaniu dla Tuaregów wszystkiego, co może być im potrzebne, a więc broni, drewnianych przedmiotów codziennego użytku, drewnianych części namiotów, siodeł, uprzęży, naczyń glinianych (tym zajmują się kobiety), biżuterii i ozdób. Poza tym Enaden spełniają rolę fryzjerów, lekarzy, chirurgów. Przypisuje się im również uprawianie szpiegostwa na rzecz płacących mocodawców. W wielu wypadkach powierza im się delikatne misje dyplomatyczne. Ze względu na swoją ruchliwość i prawo wchodzenia do tej części namiotu, którą zajmują kobiety, często odgrywają rolę *postillon d'amour*, co wyrabia im reputację ludzi zepsutych i sprzedajnych. Niekiedy brali oni udział w walkach, ciesząc się opinią odważnych, nikt jednak nie chciał walczyć u ich boku, gdyż panowało ogólne przekonanie o ich magicznych talizmanach powodujących, że pocisk skierowany w ich stronę godził w osoby stojące obok. Oczywiście wiele negatywnych cech przypisywanych rzemieślnikom nie miało pokrycia w rzeczywistości, ale działało w tym wypadku klasyczne błędne koło: izolacjonistyczne nastawienie Enaden dawało asumpt do przypisywania im negatywnych cech, co z kolei pogłębiało przepaść między Tuaregami a Enaden. W efekcie, być może, Enaden zaczęli zajmować się tym, o co ich posądzano. Analogii europejskich, zwłaszcza z epoki średniowiecza, a więc feudalizmu, doszukać

⁸² Lhote, *Les Touaregs...*, s. 208.

⁸³ Blanguernon, *Le Hoggar...*, s. 59.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 211.

by się można bardzo łatwo. Nie przewiększając roli tego błędnego koła, warto jednak zaznaczyć, że dzięki niemu zapewne Enaden zdobyli bardzo szczególną pozycję w życiu społecznym Tuaregów. Próbując określić tę pozycję z ekonomicznego punktu widzenia, należy podkreślić, że jest ona odmienna od pozycji wasala czy niewolnika. Najwięcej zbieżności można by znaleźć z pozycją Harratyna, gdyż Enaden wykonujący pracę dla plemienia jest za nią wynagradzany, przy czym wysokość wynagrodzenia zależy od plemienia, które przy jego ustalaniu kieruje się kryterium jakości wykonanej pracy. W wypadku, gdy konkretny Enaden jest związany z jedną z rodzin tuareskich, wówczas rodzina ta ponosi wszelkie koszty utrzymania rzemieślnika. Ta dwoista forma powiązań rzemieślników z Tuaregami utrudnia jednoznaczne określenie ich pozycji, gdyż raz jest to pozycja człowieka wolnego najmowanego do pracy, raz zaś pozycja stałego rezydenta o niezbyt sprecyzowanej sytuacji. Można jednak uogólnić, że Enaden są ludźmi wolnymi nie podlegającymi zależnościom feudalnym i w związku z tym stosunkowo słabo zintegrowanymi ze społeczeństwem tuareskim. Gdyby można było użyć bardzo współczesnych terminów niezbyt w całości adekwatnych do stosunków tuareskich, najbardziej pasujące do Enaden byłoby określenie: ludzie wolnych zawodów.

Przechodząc do omówienia członków bractw religijnych, którzy zajmują również bardzo specjalną pozycję społeczną, należy zasygnalizować rzecz dość dziwną, a mianowicie brak w literaturze przedmiotu obszerniejszych informacji na temat tej grupy społecznej. Blanguernon wspomina, że członkowie bractw religijnych otrzymują jałmużnę za samą swoją obecność wśród plemion tuareskich i na tym właściwie kończy się jego zainteresowanie tym problemem⁸⁷. Znacznie więcej miejsca duchownym mużułmańskim poświęca w swej książce H. Lhote, który nie traktuje ich jako odrębnej grupy społecznej, zamieszczając informacje o nich przy okazji omawiania zagadnień religii i szkolnictwa religijnego⁸⁸. Ich naczelnym zadaniem było nauczanie *Koranu* i zasad wiary mużułmańskiej. Marabuci (bo taką noszą oni nazwę) najczęściej pochodzili z plemion arabskich i osiedlali się w którymś z punktów rolniczych Ahaggaru. Cieszą się oni wielkim poważaniem, lecz w zasadzie nie mają prawie żadnych wpływów politycznych. Sytuacja ta uległa pewnej zmianie w pierwszym okresie kolonizacji francuskiej, kiedy to ostentacyjne przyznawanie się do islamu miało charakter wyraźnie antyfrancuski. Na tym też tle doszło do poparcia przez Tuaregów Ahaggaru powstania Senussitów, o którym pisałem w pierwszej części artykułu.

⁸⁷ Blanguernon, *Le Hoggar...*, s. 51.

⁸⁸ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 350—351.

Obecnie jednak rola marabutów zmalała, a co za tym idzie ich udział w życiu społecznym Kel Ahaggar jest znacznie słabszy niż niegdyś.

Ostatnią grupą, o której należy wspomnieć w tej ogólnej charakterystyce społeczeństwa Ahaggaru, są kupcy pochodzenia pozatuareskiego, którzy osiedlili się w stolicy Ahaggaru — Tamanrasset oraz w znaczniejszych centrach rolniczych tego masywu górskiego. Najczęściej są to członkowie plemienia Mzab znanego w całej niemal Afryce Północnej jako plemię kupców i bankierów. Jak można wywnioskować z różnych informacji rozsypanych w cytowanych już pracach, zmonopolizowali oni niejako handel sklepikarski stając się ważnym elementem systemu ekonomicznego Ahaggaru. Odbiło się to dosyć negatywnie na samych Tuaregach, którzy szukając dodatkowych źródeł dochodu nie mają szans na znalezienie ich w handlu, gdyż konkurencja mzabicka byłaby zbyt silna. Mimo tej dogodnej pozycji ekonomicznej Mzabici nie mieszają się w wewnętrzne sprawy Kel Ahaggar i nie odgrywają żadnej roli politycznej w wyniku czego w ramach systemu politycznego tej konfederacji stanowią element obcy.

Po omówieniu poszczególnych warstw i grup społecznych Ahaggaru łatwiej jest określić rolę tych warstw w życiu ekonomicznym i społecznym oraz przedstawić ich wzajemną współzależność. Jak wynika z wyżej przytoczonych opisów, o miejscu warstwy w całym systemie społecznym decydują elementy pochodzenia rasowego i etnicznego, sytuacja ekonomiczna i rodzaj prowadzonego trybu życia oraz tradycyjne zależności strukturalne będące wynikiem dawniejszej przewagi militarnej lub politycznej. C. Blanguernon⁸⁹, próbując zestawić w formie tabeli charakterystykę społeczeństwa ahaggaryjskiego, wydzielił w zasadzie trzy działy: etniczny, społeczny i ekonomiczny.

TABELA BLANGUERNONA

Podział etniczny

Biali	}	Berberowie	—	Tuaregowie	}	szlachta
		Arabowie		Mzabici		Imradzi
				Szorfa		
				Szaamba		
Czarni	{	Iklani	—	Sudańczycy		
		Harratyni	—	Sudańczycy, Saharyjczycy		

⁸⁹ Blanguernon, *Le Hoggar...*, s. 50—51.

wasalnych. Na czele konfederacji stoi wódz konfederacji — amenokal pochodzący z głównego plemienia imharskiego Kel Ahaggar — Kel Rela. Oznaką jego władzy jest bęben zwany tobolem. Amenokal jako zwierzchnik konfederacji decydował o wszystkich sprawach dotyczących podziału ziemi, był najwyższym wodzem wojskowym, głównym sędzią, a zarazem ostatnią instancją odwoławczą. Z tytułu posiadania władzy nad wszystkimi plemionami zarówno imharskimi, jak i imradzkimi pobierał od nich daninę zwaną *tioussé*, której wysokość odpowiadała randze plemienia i jego możliwościom gospodarczym. Na *tioussé* płaconą rocznie składa się najczęściej pewna ilość worków prosa lub daktyli i naczyń wypełnionych masłem lub mlekiem. Jeśli dany rok wyróżniał się dobrymi warunkami klimatycznym, a co za tym idzie pastwiska były szczególnie obfite, każde plemię oddawało amenokalowi pewną dodatkową ilość ziarna i przetworów mlecznych. Tak samo każda rodzina tuareska zajmująca się karawaniarstwem po powrocie z wyprawy musiała przekazać amenokalowi dodatkowo jeden worek prosa. W wypadku przeprowadzenia udanego napadu łupieżczego zwycięskie plemię oddawało amenokalowi połowę zrabowanych jagniąt. Niektóre plemiona stale odmawiają spełnienia tej ostatniej powinności, która stała się w związku z tym przyczyną wiecznych sporów między amenokalem a tymi plemionami. Zebrane przez amenokala dobra służą na pokrycie jego potrzeb, a w wypadku organizowania większej wyprawy wojennej służyły również jako podstawa zaopatrzenia dla wojowników.

Wyznaczanie nowego amenokala przebiega według zasad wywodzących się z systemu matriarchalnego. Jest on wybierany zawsze z tego samego plemienia, a nawet tej samej linii. By wybór amenokala nabrał mocy, musi zatwierdzić go zgromadzenie członków plemion imharskich, do których częstokroć dołączani są wodzowie plemion wasalnych. Aprobata na wybór danego kandydata jest równoznaczna ze zgodą płacenia nowemu amenokalowi podatku. W momencie wyboru szefa konfederacji najczęściej pretenduje do tego tytułu wielu kandydatów. Są to bądź najbliżsi krewni poprzedniego szefa, bądź potomkowie rodzin, które niegdyś miały wielkie znaczenie polityczne i wydały kiedyś również amenokaliów. Wybór staje się szczególnie skomplikowany, gdy najbliższy krewny poprzedniego amenokala ze względu na wiek lub cechy osobiste nie nadaje się do sprawowania tej funkcji. Zgodnie z zasadami matriarchalnymi największe szanse na wybór ma brat poprzedniego amenokala, a gdy ten nie posiada brata, władza przechodzi na siostrzeńca jego matki. Na trzecim dopiero miejscu znajduje się syn rodzonej siostry poprzedniego amenokala⁹⁰. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu

⁹⁰ Lhote, *Les Touaregs...*, s. 189.

lat owe reguły wyboru były częstokroć omijane i wybierano kilkakrotnie syna poprzedniego amenokala. Świadczyłyby to o mniejszym przywiązaniu do tradycji w tym zakresie niż to się zazwyczaj Tuaregom przypisywano. Na pewno nie małą rolę w tym względzie odegrały wpływy francuskie, gdyż administracja wołała widzieć na czele konfederacji człowieka sobie uległego, którego niejako narzucała nie bacząc na przestrzegane dotychczas zasady wyboru. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że Francuzi przywiązywali wielkie znaczenie do „opieki” nad samym amenokalem i jego najbliższymi krewnymi. Wielu z nich miało okazję wyjeżdżać do Francji, kilku z nich uczyło się nawet w paryskich szkołach.

Amenokalowi podlegały wszystkie plemiona imharskie i imradzkie. Na czele tych plemion stali wodzowie, zwani amrarami, wybierani na tych samych zasadach co amenokal. Gdy wybierano wodza plemienia szczególnie licznego i bogatego, wybór musiał być akceptowany przez amenokala. Amrar jest pośrednikiem między plemieniem a amenokalem. Przekazuje on rozkazy szefa konfederacji i czuwa nad ich wykonaniem. Jego obowiązkiem jest również zbieranie od plemienia podatku na rzecz amenokala. W tym też celu określa on jaką część tego podatku winna wpłacić każda rodzina. Z racji swej funkcji wyznacza poszczególne obozowiska tuareskim teren, na którym mogą koczować, oraz sprawuje funkcje sędownicze w odniesieniu do mniejszych przestępstw. W tym zakresie jednak jego znaczenie jest dość małe, gdyż według tradycji każdy wymierza sobie sprawiedliwość bez udawania się do wodza plemienia. Interwencja amrara jest niezbędna jedynie w tych wypadkach, gdy wymierzanie sprawiedliwości przez poszczególne osoby może naruszyć interesy całego plemienia. Amrar uczestniczy w wyborze amenokala i bierze udział w *arollan*, czyli zgromadzeniu wodzów, które zwoływane jest przez amenokala dla podjęcia szczególnie ważnych decyzji dotyczących całej konfederacji.

Podstawą struktury politycznej Kel Ahaggar jest plemię. Jednakże między plemieniem a konfederacją jest jeszcze jedna forma, która w wypadku struktury ahaggaryjskiej ma bardzo ważne znaczenie, a mianowicie *tobol*. Otóż od czasów wykształtowania się konfederacji ahaggaryjskiej ziemia Ahaggaru należała do czterech suwerennych plemion: Kel Rela, Taitok, Ikadeien i Tedjehe Mellet. Pod względem topograficznym podział ziemi między poszczególne plemiona wyglądał następująco: Kel Rela zajmowali Atakor, Tedjehe Mellet — Tefedest i Tassile północne, zaś Taitokowie Ahnet i południowo-zachodni Ahaggar. Czwarte plemię, Ikadeien, wymarło nie pozostawiając po sobie potom-

ków⁹¹. Otóż każde z tych plemion posiadało po kilka plemion wasalnych. Plemię suwerenne wraz ze swymi plemionami wasalnymi stanowiło *tobol*. Tak więc obecnie można stwierdzić, że konfederacja ahaggarryjska składa się z trzech *toboli*: Kel Rela, Tedjehe Mellet i Taitok (kolejność wg ich znaczenia politycznego). Wodzem *tobolu* był wódz plemienia imharskiego, któremu podlegały plemiona wasalne.

W interesującym nas okresie największym znaczeniem cieszył się *tobol* Kel Rela. Samo imharskie plemię Kel Rela w r. 1905 liczyło 55 do 60 namiotów. W roku 1938 spis ludności Ahaggaru wykazał, że do tego plemienia należało 312 osób. Według ostatnich spisów z roku 1949 plemię to liczyło 275 Tuaregów i 324 osoby służby i niewolników⁹². Szef *tobolu* Kel Rela był jednocześnie amenokalem konfederacji. Plemię Kel Rela składało się z szeregu rodzin szlacheckich, z których każda miała pewne prawo do *tobolu*. Prawo to nie przysługiwało jedynie kilku rodzinom z powodu mezaliansów. Ze względu na tę wyjątkową pozycję Kel Rela, którzy niegdyś posiadali jedynie dwa plemiona imradzkie oraz sporą część Isekkamaren, przejęli protektorat nad kilkunastoma innymi plemionami, które w niedługim czasie stały się również plemionami wasalnymi. Najliczniejszym i najbogatszym plemieniem imradzkim *tobolu* Kel Rela jest obecnie plemię Dag Rali liczące w roku 1949 386 Imradów i 426 Iklanów, czyli plemię liczebniejsze od samych Kel Rela⁹³. Na drugim miejscu wymienić należy Agouh, en-Tehle (585 Imradów i 149 Iklanów). Poza tymi dwoma plemionami do *tobolu* Kel Rela należą jeszcze następujące plemiona i grupy wasalne: Ait Loaien (400 Imradów i 88 Iklanów), Relaidin (razem 40 osób), Ibettenaten (129 Imradów i 25 Iklanów), Iklanen Taousit (ponad 800 osób), Isekkamaren (brak danych), Iheiaouen-Hada (253 Imradów i 96 Iklanów), Kel Inrer (176 Imradów i 51 Iklanów), Kel Tefedest (61 Imradów i 11 Iklanów), Kel Tazoulet (158 Imradów i 57 Iklanów), oraz Ireguenaten (435 Imradów i 172 Iklanów). Razem imharskie plemię Kel Rela liczące 275 Imharów i 324 Iklanów posiadało 12 plemion wasalnych, na które składało się ponad 3300 Imradów i ponad 1700 niewolników.

Drugi *tobol* — Taitok ustępuje obecnie Kel Relom, lecz nie zrezygnował z walki o dominację w konfederacji, gdyż nabył prawo do *tobolu* amenokalskiego poprzez małżeństwa z wodzowską linią Kel Rela. Na tym tle dochodziło zresztą do licznych zatargów i walk między Kel Rela

⁹¹ Dokładniejsze dane dotyczące poszczególnych regionów Ahaggaru znaleźć można w artykule: Makulski, *Model funkcjonowania gospodarki Kel Ahaggar*.

⁹² Lhote, *Les Touaregs...*, s. 224.

⁹³ Znacznie więcej danych dotyczących liczebności poszczególnych plemion zamieściłem w artykule *Model funkcjonowania gospodarki Kel Ahaggar*.

a Taitokami. W chwili obecnej imharskie plemię Taitoków jest bardzo nieliczne. W roku 1949 plemię to liczyło 33 Imharów i 10 Iklanów. Dysponowało ono siedmioma plemionami wasalnymi: Irechchoumen (10 namiotów w 1938 r.), Kel Ahnet (127 Imradów i 5 Iklanów), Tegehe-n-Efis (127 Imradów i 18 Iklanów), Kel I-n-Tounin (20 namiotów w 1938 r.), Iouarouaren (47 Imradów i 7 Iklanów), Ikechchemaden (ok. 15 osób), Ikoutisen (84 Imradów, 19 Iklanów) oraz Ikadeien (około 15 namiotów). Pobieżne zestawienie liczebności plemion Kel Rela i Taitoków wskazuje na kilkukrotną przewagę liczebną tych pierwszych. Rzuca to w sposób zasadniczy na pozycję Taitoków w całej konfederacji. Raz jednak jeszcze należy przypomnieć, że plemię to niegdyś było znacznie bogatsze i posiadało znaczne wpływy polityczne.

Ostatni *tobol* ahaggaryjski — Tegehe Mellet, składa się z jednego plemienia imharskiego oraz trzech plemion wasalnych. Aż do czasów okupacji francuskiej *tobol* ten był całkowicie niezależny od władzy amenokala, dopiero pod silnym naciskiem administracji nie bez oporu poddał się władzy ówczesnego amenokala Mousy ag Amastana. Samo plemię Tedjehe Mellet liczyło w roku 1949 33 Imharów i 3 Iklanów. Niewiele większe były plemiona wasalne tego *tobolu*. Kel Terourirt (należący do Isekkamaren) liczyli w 1949 roku 62 osoby. Kel Ouhet (też Isekkamaren) liczyli 70 osób oraz posiadali 17 niewolników. Ostatnia grupa należąca do Tegehe Mellet to Kel Torha, stanowiący małą frakcję Ait Loaien, ale mimo należenia do tego plemienia, które jest plemieniem wasalnym Kel Rela, daninę płacą amrarowi Tegehe Mellet i dlatego zalicza się ich do tego ostatniego *tobolu* ⁹⁴.

* * *

Przechodząc do dokładniejszej charakterystyki plemienia jako elementu struktury politycznej należy podkreślić, że przynależność do plemienia określana jest przynależnością matki. Jest to więc typowy przykład matrilinarności. Zresztą zasady matrilinarności są przestrzegane również w wielu innych okolicznościach (między innymi przy wyborze wodzów, o czym już wspomiano), a przede wszystkim przy dziedziczeniu. Po tej linii dziedziczy się ziemię, niewolników, wszystkie prawa i obowiązki. Samo plemię jest jednostką terytorialną. Każde plemię imharskie posiada rozległe terytoria, które dzieli między swe plemiona

⁹⁴ Wszystkie liczby i nazwy plemion podaję za Lhote, *Les Touaregs...*, s. 224—249. Należy dodać, że poszczególni autorzy używają różnych nazw na określenie tych samych plemion. Wynika to z faktu, że plemiona te same różnie się określają. W wielu wypadkach utrudnia to poważnie identyfikację plemion na podstawie literatury przedmiotu.

wasalne⁹⁵. Granice terytorialne są ściśle określone i naruszenie ich przez członków innego plemienia jest bardzo surowo karane. W ramach tego terytorium członkowie plemienia mogą poruszać się swobodnie i ich migracje nie są kontrolowane. Oczywiście członkowie plemienia imharskiego mają nieograniczone prawa do swobodnego poruszania się po wszystkich terytoriach swych plemion wasalnych⁹⁶. To niezwykle silne przywiązanie do terytorium, wynikające ze znaczenia gospodarczego pastwisk (bo terytorium to przede wszystkim pastwiska, na których można hodować stada), powoduje występowanie charakterystycznego zjawiska, a mianowicie że przynależność do plemienia określa się przynależnością do danego terytorium plemiennego. Tak więc w rdzeniu nazwy plemienia występuje nazwa terytorium lub regionu. Odnosi się to już nie tylko do nazw plemiennych, ale nawet do nazw mniejszych jednostek organizacyjnych, takich jak frakcje i podfrakcje⁹⁷. W nazwie tych jednostek figuruje najczęściej nazwa doliny rzeki, w której dana frakcja czy podfrakcja ma swoje obozowiska. Liczba frakcji w plemienu jest różna i zależy od liczebności i zasobności plemienia. Najliczniejsze plemiona dzielą się na 8 frakcji, inne na 4 lub mniej. Frakcja jest grupą pokrewieństwa, na którą składa się 4 do 6 pokoleń. W ramach frakcji zawsze jest jakiś dominujący ród matrilinearny, którego głowa jest przywódcą frakcji i jej przedstawicielem przy wodzu plemienia. O zasadach wyboru wodza plemienia już pisałem, tu dodam jedynie, że we wszystkich ważniejszych decyzjach plemienia obok amrara udział biorą przywódcy frakcji⁹⁸.

Jeśli pastwiska są wystarczające, frakcja stanowi jedno obozowisko składające się z 10 do 20 namiotów. Przy pastwiskach uboższych obozowiska są mniejsze i liczą od 2 do 7 namiotów. Takie mniejsze obozowiska są najczęściej tworzone przez członków rozrodzonej rodziny, których łączy wspólny wypas kóz oraz kolektywne wypełnianie innych zadań. Nie oznacza to jednak wspólnoty majątkowej, gdyż własność bydła jest własnością indywidualną i każde gospodarstwo domowe (raczej należałoby powiedzieć namiotowe) jest jednostką samowystarczalną. W okresie szczególnie pomyślnym obozowisko frakcji jest skupione na jednym terytorium, oczywiście że obozowiska czterech czy pięciu rozrodzonych rodzin znajdują się w odległości 50 do 100 metrów dla uniknięcia zmieszania się stad. Niekiedy może dojść do powstania większego obozowiska, które uznawane jest za bardzo korzystne nie tylko

⁹⁵ Nicolaisen, *Ecology...*, s. 144.

⁹⁶ Blanguernon, *Le Hoggar...*, s. 52.

⁹⁷ Nicolaisen, *Ecology...*, s. 144.

⁹⁸ Briggs, *op. cit.*, s. 127.

ze społecznego punktu widzenia (możliwość nawiązania ściślejszych kontaktów), lecz również ze względów ekonomicznych i organizacyjnych (mniejszy wysiłek przy wspólnym wypasie bydła, możliwość łatwiejszego organizowania większych karawan itd.)⁹⁹.

Jak wynika z przytoczonych faktów, o ile plemię jest podstawową formą życia politycznego, o tyle podstawową jednostką życia gospodarczego jest wielka rodzina, a właściwie obozowisko. Jest to cecha charakterystyczna dla pasterskich Tuaregów nie tylko Ahaggaru. I tak o ile prawa i obowiązki obciążają z reguły całe plemię, o tyle w ramach plemienia następuje rozdział ciężarów w zależności od liczebności rodzin i ich stanu materialnego. Z tych samym względów niewolnicy nie stanowią dobra plemiennego, lecz dobro rodzinne i dziedziczeni są w ramach rodziny. Przy takim układzie rzeczy ta liczebna w społeczeństwie ahaggaryjskim warstwa nie posiada własnej struktury organizacyjnej, wręcz odwrotnie, jest idealnie wkomponowana w strukturę plemion pasterskich. Oczywiście o politycznym znaczeniu niewolników nie może być nawet mowy.

Podobnie rzecz się przedstawia u Harratynów, którzy nie mają praw politycznych, choć mają pewną formę organizacji, przypominającą organizację wiejską. Niestety w cytowanych w niniejszym artykule pozycjach brak jest dokładniejszych informacji na temat tej organizacji. Wiadomo jedynie, że każda wieś ma swego wodza, który sprawuje między innymi opiekę nad rolnikami danej wsi i z tego tytułu uczestniczy we wszystkich sprawach rozjemczych między Harratynami a Tuaregami jako gwarant interesów rolników.

Reasumując uwagi na temat struktury politycznej Tuaregów Kel Ahaggar należy więc podkreślić, że opiera się ona na zależnościach typu feudalnego i że jest wynikiem nałożenia się na strukturę plemion hodujących kozy i owce, struktury wojowniczych plemion hodowców wielbłądów, którzy dzięki swej przewadze militarnej zajęli najlepsze ziemie i podporządkowali sobie plemiona poprzednio zamieszkujące te tereny. Ponieważ miejsce w strukturze politycznej określane było przede wszystkim pochodzeniem, więc też bariery urodzenia podniesiono do rangi barier kastowych. Stąd mówiąc o społeczeństwie Kel Ahaggar z jednej strony można używać kategorii warstw społecznych, z drugiej zaś kategorii kasty. Wojowniczość plemion ahaggaryjskich, stałe grabieże i napady, a więc konieczność zabezpieczenia sobie pomocy ze strony plemion „rycerskich” (imharskich), stały się przyczyną wzmocnienia więzi pomiędzy plemionami „szlacheckimi” a wasalnymi, czyli więzi o charakterze pionowym. Jak świadczy historia Ahaggaru, ta więź po-

⁹⁹ Nicolaisen, *Ecology...*, s. 146.

zwoliła konfederacji ahaggaryjskiej na przetrwanie najtrudniejszego okresu pierwszych lat okupacji francuskiej. Gwarantem siły tej struktury było przywiązanie do tradycji, która określała zarazem miejsce każdego plemienia i każdego człowieka w całej strukturze. Przekroczenie norm tradycji w postaci prób wyzwolenia się spod zależności plemiennej czy feudalnej byłoby więc przedsięwzięciem niebezpiecznym przede wszystkim dla tego, kto je podjął, a pośrednio dla całej struktury, która zostałaby w ten sposób osłabiona. Przy takim układzie konserwatyzm musiał osiągnąć rangę ideologii podstawowej. I ten właśnie konserwatyzm potrafił oprzeć się wpływowi administracji francuskiej i infiltracji arabskiej, sprawiając, że Ahaggar dotrwał do lat sześćdziesiątych naszego wieku jako izolata niemal doskonały. W latach sześćdziesiątych natomiast, kiedy w grę zaczęły wchodzić nie tylko względy polityczne, ale przede wszystkim gospodarcze (zapotrzebowanie na siłę roboczą, dodatkowe możliwości zarobków itd.), struktura polityczna Ahaggaru poprzez swój konserwatyzm zaczęła być elementem hamującym możliwość korzystania z nadarzającej się okazji. Nie mogły z niej skorzystać konserwatywne plemiona pasterskie, wykorzystywały ją natomiast te warstwy, które w ramach systemu politycznego nie zostały w ogóle zintegrowane, a więc przede wszystkim Harratyni i Iklanowie. Plemiona pasterskie, chcąc zachować swą dominującą pozycję społeczną i polityczną, nie miały wyboru. Musiały pozostać na uprzednich pozycjach, które wzbraniały im zajmowania się czymkolwiek innym poza pasterstwem i karawaniarstwem. Nie mogły jednak zapobiec odpływowi Harratynów i Iklanów, którzy w myśl prawa algijskiego nie są niewolnikami. W efekcie społeczeństwo ahaggaryjskie zaczęło ubożeć o elementy rolnicze, co stanowiło poważne naruszenie dotychczasowej równowagi ekonomicznej i społecznej. Głębokość zmian, jakie ten odpływ Harratynów i Iklanów przynosi i przynieść może w przyszłości systemowi ahaggaryjskiemu, stanowić będzie temat odrębnego opracowania.